



LEWICA

RAPORT O STANIE PAŃSTWA



SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Edukacja	6
Gospodarka i finanse publiczne	11
Praca i polityka społeczna	15
Ustrój i działanie państwa	22
Polska w Unii Europejskiej	26
Sprawy zagraniczne	29
Prawa człowieka	33
Samorządy	37
Rolnictwo i rozwój wsi	41
Bezpieczeństwo	45
Obrona narodowa	50
Transport publiczny	51
Wymiar sprawiedliwości	56
Ochrona zdrowia	60
Ochrona środowiska i klimatu	64
Kultura	68
Sport	73
Nauka i szkolnictwo wyższe	76

AUTORKI I AUTORZY



Magdalena Biejat – Praca i polityka społeczna



dr Agnieszka Dziemianowicz-Bąk – Edukacja



dr Krzysztof Gawkowski – Bezpieczeństwo,
Ustrój i działanie państwa



dr hab. Maciej Gdula – Polska w Unii Europejskiej,
Sprawy zagraniczne



Maciej Konieczny – Polska w Unii Europejskiej,
Sprawy zagraniczne



Katarzyna Kotula – Praca i polityka społeczna



dr inż. Marcin Kulasek – Nauka i szkolnictwo wyższe,
Rolnictwo i rozwój wsi



Beata Maciejewska – Ochrona środowiska i klimatu



Paulina Matysiak – Transport publiczny



Karolina Pawliczak – Samorządy



dr Marek Rutka – Ochrona zdrowia



Joanna Scheuring-Wielgus – Kultura



Dariusz Standerski - Gospodarka i finanse publiczne,
Praca i polityka społeczna,
Ustrój i działanie państwa



Andrzej Szejna - Polska w Unii Europejskiej,
Sprawy zagraniczne



dr Krzysztof Śmiszek - Wymiar sprawiedliwości,
Prawa człowieka



Tadeusz Tomaszewski - Sport



Tomasz Trela - Samorzędy



Dariusz Wieczorek - Gospodarka i finanse publiczne

KONSULTACJE



Monika Falej - Polityka społeczna, Samorzędy



dr Anita Kucharska-Dziedzic - Edukacja,
Wymiar sprawiedliwości



Przemysław Koperski - Gospodarka i finanse publiczne



dr Bartosz Machalica - Rolnictwo i rozwój wsi

WSTĘP

16 listopada 2015 powstał rząd Beaty Szydło, a 12 listopada 2019 roku rozpoczęła się IX Kadencja Sejmu. Jesteśmy w połowie obecnej kadencji i po 6 latach rządów PiS. W tym czasie Partia Jarosława Kaczyńskiego miała wiele okazji, żeby zrealizować swoje obietnice i wykonywać program, z którym szła do wyborów w 2015 roku. W programie tym możemy znaleźć wiele postulatów dotyczących naprawy państwa, szybkiego rozwoju, systemowego ograniczania ubóstwa czy pluralizmu w mediach publicznych.

Rzeczywistość rządów PiS to naruszanie podstaw ustrojowych państwa, niespełnione obietnice, brak systemowych rozwiązań i rozdawanie stanowisk. Ostatnie 6 lat PiS to nieustanne konflikty i podsycanie nienawiści. Nasze społeczeństwo jest bardziej podzielone niż kiedykolwiek. Ostatnie lata pod znakiem walki PiS z kobietami, personelem medycznym, nauczycielami i nauczycielkami, osobami LGBT+. Utraciliśmy dobre relacje z partnerami zagranicznymi. Polska staje się samotną wyspą w czasach globalnych wyzwań, na które nie da się odpowiedzieć w pojedynkę.

Rząd PiS próbuje zakłamać rzeczywistość. Propaganda nie jest jednak w stanie przykryć lat zaniedbań i odwracania się od problemów. Rząd nie sprostął swoim zadaniom. Nie zdał egzaminu pandemii COVID-19, jest bezradny wobec skutków zmian klimatycznych, nie przygotował się do transformacji energetycznej. Dzisiaj, po czasowej poprawie warunków życia w wyniku wprowadzenia programu 500 plus, widzimy, że rząd PiS zawiódł w polityce społecznej. Coraz więcej osób popada w ubóstwo, drożyzna atakuje budżety domowe ciężko pracujących Polek i Polaków. PiS przespał lata dobrej sytuacji gospodarczej i nie wprowadził żadnych systemowych rozwiązań, nie zadbał o prawa pracownicze, nie walczył z wykluczeniami.

Niniejszy raport przedstawia stan państwa po 6 latach rządów PiS. To 18 rozdziałów przedstawiających słabość państwa w kluczowych obszarach, od edukacji przez politykę społeczną po obronę narodową. Na końcu każdego rozdziału przedstawiamy rekomendacje – pierwsze działania, które należy podjąć po odsunięciu PiS od władzy.



EDUKACJA



dr Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

Rządy Prawa i Sprawiedliwości to dla polskiej szkoły okres gwałtownych, nieprzemyślanych i chaotycznych zmian oraz reform, które w konsekwencji doprowadziły do głębokiego braku zaufania Polek i Polaków wobec publicznego systemu oświaty.

Według badań przeprowadzonych w 2021 roku, ponad połowa Polek i Polaków, gdyby mogła sobie na to pozwolić, posłałaby swoje dziecko do szkoły niepublicznej. Nie są to tylko wyborcy opozycji. Aż 44% wyborców PiS wskazuje, że chciałoby zabrać swoje dziecko ze szkoły publicznej. To ocena, jaką polscy rodzice i sami uczniowie wystawiają po sześciu latach ministrom edukacji PiS: Annie Zalewskiej, Dariuszowi Piontkowskiemu i Przemysławowi Czarnekowi.

LEWICA

Wraz z objęciem władzy w 2015 roku, Prawo i Sprawiedliwość obróło kierunek nie na naprawę, a na zdemontowanie istniejącego systemu oświaty. Począwszy od podwyższenia wieku obowiązku szkolnego z 6 do 7 lat, poprzez likwidację gimnazjów (pomimo ich pozytywnego wpływu na osiągnięcia szkolne uczniów, potwierzonego w międzynarodowych badaniach PISA) i skrócenie czasu kształcenia ogólnego, aż po próby całkowitego podporządkowania szkół centralnej władzy ministra edukacji, rząd PiS próbuje przekształcić szkoły w instytucje indoktrynacji i dyscyplinowania młodych ludzi. Chce ograniczyć ich autonomię myślenia, wyrugować krytyczną refleksję, wyuczyć w nich postawy bierności, karności i posłuszeństwa. W takim duchu dokonana została reforma podstawy programowej przeprowadzona przy okazji likwidacji gimnazjów, a kontynuowana przez ministra Czarnka, który dokłada do szkolnego programu kolejne treści o zabarwieniu religijnym, bogoojczyźnianym i historycznym, ograniczając lub w ogóle nie wprowadzając treści kluczowych dla przyszłości młodego pokolenia: edukacji o zdrowiu i seksualności, edukacji klimatycznej czy pracowniczej.

W tym samym celu od sześciu lat podejmowane są przez władzę kolejne kroki osłabiające pozycję i prestiż zawodu nauczyciela - nauczyciele bowiem mają największy wpływ na to, co faktycznie dzieje się w klasie szkolnej, jakie treści są uczniom przekazywane, jakie postawy prezentowane, jakie wzorce relacji w grupie wzmacniane, a jakie eliminowane. Autonomia szkół i nauczycieli stoi na drodze władzy pragnącej ze szkół uczynić kolejny, obok mediów publicznych, instrument propagandy. Stąd działania wymierzone w radykalne ograniczenie autonomii, stąd także jawna deklaracja obecnego ministra edukacji, Przemysława Czarnka, że w jego przekonaniu "nie ma czegoś takiego, jak autonomia szkół".

Stosunek rządu PiS do nauczycieli najlepiej obrazuje strajk tej grupy zawodowej w 2019 roku. Zamiast rzeczowego dialogu i próby uzyskania porozumienia z nauczycielami, rząd PiS skierował przeciwko strajkującym machinę propagandową mediów publicznych, podkopując wizerunek nauczyciela w społeczeństwie. Niezdolność do porozumienia z pedagogami, a także ponawiane w kolejnych latach próby faktycznego pogorszenia ich warunków pracy poprzez zwiększenie pensum i zakresu

obowiązków przy jednoczesnym ograniczeniu wzrostu płac i przerzucaniu na nich odpowiedzialności za zapewnienie edukacji zdalnej w czasie pandemii sprawiły, że z roku na rok kolejni nauczyciele odchodzą z zawodu, a młodzi pedagodzy nie podejmują w nim pracy.

BRAK WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO W SZKOLE

Braki kadrowe w szkołach pod rządami PiS dotyczą także opieki psychologicznej. Według raportów NIK z 2017 oraz 2020 roku w niemal połowie szkół nie ma zatrudnionego na etacie psychologa ani pedagoga. Na ok. 20 tysięcy szkół w Polsce zatrudnionych jest zaledwie 10 800 psychologów. Cenę za te braki płacą uczniowie i uczennice – szczególnie w czasie pandemii i edukacji zdalnej. W ciągu zaledwie trzech pierwszych miesięcy 2021 roku aż 271 dzieci podjęło próbę samobójczą. Już podczas pierwszego lockdownu aż 44% nastolatków borykało się z objawami depresji. Tymczasem Ministerstwo Edukacji i Nauki przeznaczyło zaledwie 15 mln złotych na dodatkowe wsparcie psychologiczne po pandemii – czyli po 3 złote na ucznia. Jednocześnie rząd nie wspiera i nie chce korzystać ze wsparcia doświadczonych i kompetentnych organizacji pozarządowych, wyspecjalizowanych w udzielaniu choćby interwencyjnej pomocy psychologicznej młodym ludziom. Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (wcześniej Fundacja Dzieci Niczyje), od 13 lat prowadząca telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, od chwili objęcia władzy przez PiS nie może liczyć na realne finansowe wsparcie ze strony państwa – choć zamiast instytucji publicznych podejmuje się trudu pomocy młodym ludziom w trudnej kondycji psychicznej. Brak odpowiedniego finansowania, brak ustawy o zawodzie psychologa, która faktycznie gwarantowałaby dostępność psychologa w każdej szkole – to zaniechania, które nawet w normalnych warunkach należałoby piętnować. A w czasach wywołanego pandemią głębokiego kryzysu zdrowia psychicznego młodych trzeba je nazwać wprost: to działanie na szkodę dzieci i młodzieży.

POLITYKA WYKLUCZENIA

Brak odpowiednich reakcji rządu na skutki pandemii dla systemu oświaty pogłębił także problemy związane z wykluczeniem cyfrowym i nierównościami w dostępie do edukacji. Ponad milion uczniów nie mogło w pełni korzystać z edukacji zdalnej ze względu na konieczność współdzielenia sprzętu komputerowego z rodzeństwem lub pracującym zdalnie rodzicem. Ok. 50-70 tysięcy uczniów w ogóle nie posiada komputera – dla nich korzystanie z edukacji w czasie pandemii było jeszcze trudniejsze. Kilka tysięcy uczniów całkowicie "wypadło z systemu" w czasie edukacji zdalnej – nie logowało się na zdalnych lekcjach, a szkoła nie miała z nimi żadnego kontaktu.

Opiekuńcza funkcja szkoły musiała pod rządami Prawa i Sprawiedliwości ustąpić pierwszeństwa ideologicznym i dyscyplinującym celom polityki oświatowej obecnej władzy. Liczba dzieci żyjących w skrajnym ubóstwie wzrosła w 2020 roku o 98 tysięcy. Ograniczony przez pandemię dostęp uczniów do szkolnych programów dożywiania, a także skromność tych programów pokazuje, że szkoła nie jest przez rząd PiS traktowana jako potencjalny instrument przeciwdziałania biedzie i wykluczeniu ekonomicznemu dzieci.



44% nastolatków ma objawy depresji.

Ministerstwo na dodatkowe wsparcie psychologiczne przeznaczyło po **3 złote** na ucznia rocznie

REKOMENDACJE

Niezbędne jest wzmocnienie publicznego systemu oświaty i odbudowa zaufania uczniów i rodziców do szkoły, a także powstrzymanie odpływu nauczycieli z zawodu. W tym celu należy wzmocnić pozycję zawodową nauczycieli i pracowników oświaty poprzez wzrost wynagrodzeń i powiązanie ich ze średnimi płacami w gospodarce. Konieczne jest poszerzenie autonomii szkół i organów prowadzących, otwarcie szkół na współpracę z otoczeniem społecznym, w tym z organizacjami pozarządowymi oraz odbudowa równowagi w zakresie pomiędzy władzą centralną (ministerstwo i kuratoria oświaty) a samorządem i samymi placówkami, w których należy wzmocnić podmiotowość i samorządność uczniów. Potrzebny jest także jasny podział kompetencji na programowe (władza centralna), kadrowo-organizacyjne (samorząd) i finansowe poprzez przejęcie większej części odpowiedzialności finansowej przez budżet państwa.

Niezbędne jest odciążenie podstawy programowej z treści encyklopedycznych i uzupełnienie jej o treści związane z przyszłością młodych ludzi (edukacja klimatyczna, zdrowotna i seksualna), a przede wszystkim przeniesienie ciężaru z przyswajania wiedzy na rozwijanie umiejętności rozumowania i krytycznej analizy informacji. Szkoła musi także odzyskać swoją funkcję opiekuńczo-wychowawczą. W czasie kryzysu zdrowia psychicznego niezbędne jest zatrudnienie psychologa i pedagoga w każdej szkole. Programy dożywiania wymagają dodatkowego finansowania, i nadania uniwersalnej formuły posiłku dla każdego dziecka bez względu na zamożność rodziny.

Szkołę należy traktować także jako narzędzie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i nierównościom. Konieczna jest eliminacja wykluczenia cyfrowego uczniów i nauczycieli (zarówno pod względem sprzętu i wyposażenia, jak i kompetencji cyfrowych), wprowadzenie uniwersalnych programów wsparcia materialnego uczniów (posiłki, darmowe podręczniki, szkolne przybory i sprzęt) oraz promowanie metod dydaktycznych i pedagogicznych wspierających uczniowską współpracę.



GOSPODARKA I FINANSE PUBLICZNE



Dariusz Wieczorek



Dariusz Standerski

Prawo i Sprawiedliwość szło do wyborów z hasłem odbudowania gospodarki i wejścia na szybką ścieżkę rozwoju. "Polska w ruinie" miała być zastąpiona ucieczką z pułapki średniego rozwoju. Symbolem nowej polityki miał być Plan Morawieckiego, ogłoszony 5 lat temu. Wskaźnik inwestycji miał wzrosnąć do 25% PKB, przemysł i sektor nowych technologii miał produkować i eksportować więcej towarów i usług.

LEWICA

PORAŻKA PLANU MORAWIECKIEGO

Plan Morawieckiego przestał być realizowany jeszcze przed wybuchem pandemii, a pod koniec 2020 roku został oficjalnie zarzucony. Plan nie spełnił oczekiwań – wskaźnik inwestycji spadł do poziomu 17% – najniższego od ponad 25 lat. Udział przemysłu i sektora wysokich technologii w produkcji i eksporcie spadł. Nie zrealizowano flagowych projektów, takich jak projekt Batory, projekt Samochód elektryczny, projekt Polskie wyroby medyczne, Narodowy Instytut Technologiczny. Plan Morawieckiego okazał się porażką i tematem, do którego w PiS nikt już dzisiaj nie wraca.

PIENIĄDZE PUBLICZNE BEZ KONTROLI

Rząd przygotowuje nierealistyczne i niesprawiedliwe budżety państwa. Staje się oczywiste, że uchwalony na początku roku budżet i tak trzeba będzie zmieniać, bo rząd przestrelał swoje prognozy. PiS cynicznie przy tym wykorzystuje drożyznę i zbiera nadwyżkę z VAT od droższych towarów. Oszczędza na wynagrodzeniach personelu medycznego i sfery budżetowej, a zawsze znajduje pieniądze na kościół i pomniki władzy. Bardzo negatywnym zjawiskiem jest wyprowadzanie pieniędzy poza budżet. Tylko w 2020 roku, jak wykazała Najwyższa Izba Kontroli, poza budżetem znalazło się 290 mld zł. PiS powołał ponad 30 nowych funduszy celowych i agencji rządowych, które zostały wyjęte spod demokratycznej kontroli Sejmu. Rząd przyznał sobie możliwość przesuwania pieniędzy według własnego uznania. Pieniądze publiczne są traktowane jak prywatne kieszonkowe Mateusza Morawieckiego.

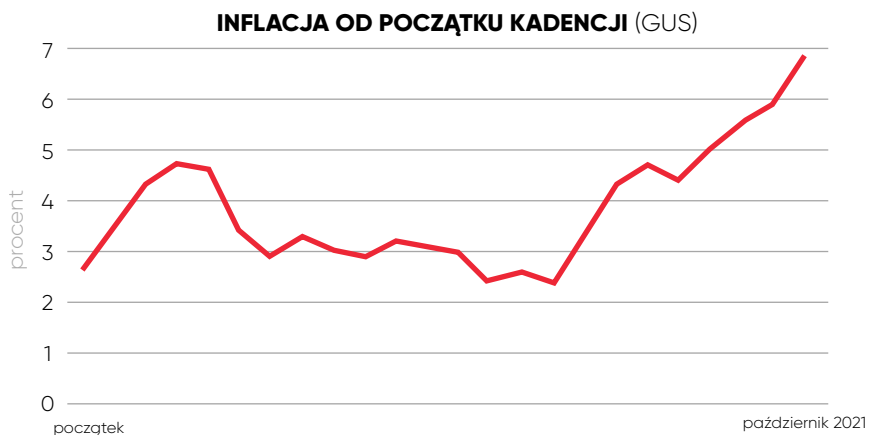
Rząd PiS nie zdołał przeprowadzić skutecznych reform finansów publicznych. System podatkowy po 6 latach PiS jest niejasny i najbardziej skomplikowany w historii. Beata Szydło nie spełniła swojej obietnicy obniżki VAT do 22%. Reforma systemu budżetowego leży w szufladzie już 5 lat.

290 000 000 000 zł

poza budżetem – bez demokratycznej kontroli

Rząd i Rada Polityki Pieniężnej przestały panować nad wzrostem cen. W normalnych warunkach te instytucje powinny działać niezależnie od siebie, ale Premier w październiku 2021 roku zapowiedział podwyżkę stóp procentowych na kilka godzin przed ogłoszeniem decyzji przez RPP. Inflacja we wrześniu wynosiła już 6,8%, a tylko w czasie tej kadencji PiS średnie zakupy podrożały w miesiącu o ponad 150 zł! Stracą ci, którzy zarabiają niewiele, a ich pensje były zamrożone przez lata. To pracownicy budżetówki – nauczyciele, urzędnicy, pracownicy administracyjni sądów i szkół. Inflacja nie uderza wszędzie z taką samą siłą – o wiele więcej stracą osoby, które mają wysokie rachunki za prąd i gaz, bo np. muszą dogrzewać mieszkania grzejnikami na prąd elektryczny lub piecykami gazowymi. Ceny energii elektrycznej i paliw pójdą w górę najszybciej i najmocniej. Każda zmiana bardzo szybko przełoży się na ceny żywności, a to kolejne uderzenie w domowe budżety osób zarabiających najmniej. Szczególnie poszkodowani będą emeryci z niskimi emeryturami, zwłaszcza mieszkający w starej zabudowie, z coraz wyższymi rachunkami.

Polityka PiS prowadzi do coraz gorszej atmosfery dla przedsiębiorczości. Kolejne zmiany wchodzące w życie na ostatnią chwilę burzą zaufanie przedsiębiorców do państwa oraz ich plany inwestycyjne. Zasady rozliczania przedsiębiorstw są coraz bardziej skomplikowane. Nawet jeżeli ktoś w rządzie próbuje wprowadzić rozwiązania, które promują innowacyjność i otwierają nowe rynki, jest blokowany przez prezesa Kaczyńskiego. Sam Prezes PiS nazywa przedsiębiorców "cwaniakami".



Politycy PiS obsadzili spółki Skarbu Państwa rodziną i znajomymi. Dziennikarze odkryli i opisali powiązania polityczne i towarzyskie kilkuset osób zatrudnionych w spółkach wokół Mateusza Morawieckiego, Zbigniewa Ziobry, Joachima Brudzińskiego, Mariusza Błaszczaka, Jarosława Gowina i Jacka Sasina. Doświadczenie i kompetencje zostały zastąpione przez znajomości i powiązania, a związane z tym niewykorzystane okazje i błędne decyzje będą przedmiotem szerokiej analizy.

REKOMENDACJE

Należy przeprowadzić rozsądną reformę finansów publicznych. System podatkowy powinien być prosty i dopasowany do indywidualnej sytuacji podatnika. Podatki PIT i CIT muszą być progresywne, a VAT niski, bo dotyczy wszystkich konsumentów. Budżet państwa powinien być sprawiedliwy i finansować rozwiązywanie najważniejszych problemów.

Rozwój państwa powinien obejmować również tych, którzy dzisiaj są wykluczeni, w tym mieszkańców mniejszych miast. Należy inwestować w nowe technologie związane z odnawialnymi źródłami energii, odkryciami naszych naukowców i naukowczyń, a także z rozwojem usług publicznych, w tym srebrnej gospodarki i wsparcia seniorów.

Należy jak najszybciej odpolitycznić spółki Skarbu Państwa i obsadzić stanowiska zgodnie z doświadczeniem i kompetencjami. Kandydatki i kandydaci na członków zarządu powinni stanąć przed komisją wolną od wpływów rządzących, a w przypadku największych spółek – także przed komisją sejmową.



PRACA I POLITYKA SPOŁECZNA



Magdalena Biejat



Katarzyna Kotula



Dariusz Standerski

PiS proponował przed wyborami w 2015 roku walkę z umowami śmieciowymi oraz usprawnienie działania Państwowej Inspekcji Pracy i sądów pracy. Zapowiadali zawarcie "paktu dla wzrostu wynagrodzeń", dzięki któremu większość płac w gospodarce miała znacząco wzrosnąć. Po 6 latach nie widać realizacji tych obietnic.

LEWICA

WIELOLETNIE ZANIEDBANIA

Praca jest zaniedbywana i przerzucana między ministerstwami. Prawa pracownicze nadal nie są przestrzegane. Rząd PiS nie wprowadził systemowego i skutecznego rozwiązania likwidującego umowy śmieciowe oraz zjawisko wypychania na samozatrudnienie. Państwowa Inspekcja Pracy jest niedofinansowana i nie ma możliwości pełnego wykonywania swoich zadań. Rządzący nie wyposażyli inspektorów pracy w realne narzędzia egzekwowania praw pracowniczych. Choć w Polsce działają i powstają nowe związki zawodowe, działalność związkowa nadal jest utrudniona. Mnożą się przykłady członków związków zawodowych zwalnianych z pracy za swoją działalność. Rząd nie zrobił też nic, aby umożliwić poprawę warunków pracy pracowników platformowych, zwłaszcza w zakresie typu umów, czasu pracy oraz możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych.

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ I NIERÓWNOŚCI

Sądy pracy pracują coraz wolniej. Na orzeczenie pierwszej instancji trzeba czekać przeciętnie ponad 10 miesięcy! W coraz dłuższym czasie postępowania pracujący nie mogą liczyć na potrzebne im wsparcie. Jednocześnie rząd pozostaje głuchy na postulaty pracowników sądów, którzy domagają się poprawy warunków pracy i uzupełnienia wakatów.

Sytuacja kobiet na rynku pracy jest nadal trudna i ma to związek między innymi z faktem, że to na kobiety spada odpowiedzialność za opiekę nad dziećmi. Nadal ojcowie nie decydują się na korzystanie z urlopów ojcowskich, a dostępność miejsc opieki dla dzieci do lat trzech jest dramatycznie niska - w 2/3 gmin nie ani jednego żłobka lub opiekuna dziennego.

NISKIE WYNAGRODZENIA

Rząd PiS nie zawarł żadnego porozumienia w sprawie systemowego wzrostu płac. Co więcej, poziom wynagrodzeń w sferze budżetowej znacząco odstaje od sytuacji w innych sferach gospodarki. Coraz więcej osób pracujących w urzędach zarabia wynagrodzenie minimalne.

Przez lata podniesienie płacy minimalnej było jedyną szansą na podwyżkę wobec zamrożenia płac w całym sektorze. Pracownicy ochrony zdrowia zarabiają mało lub pracują ponad swoje siły na kilku etatach. Nauczyciele i nauczycielki, pracownice i pracownicy administracyjni sądów zarabiają za mało lub rezygnują z zawodu, przez co rośnie liczba wakatów w szkołach i sądach.

BRAK DIALOGU

Pandemia COVID-19 obnażyła słabości rynku pracy i przestrzegania praw pracowniczych. Niepewność zatrudnienia, obniżanie pensji w czasie zwolnienia chorobowego, brak odpowiedniego zabezpieczenia miejsca pracy to problemy, które nadal nie zostały rozwiązane. Rząd PiS udaje, że ich nie widzi, tak samo jak nie widzi konieczności dialogu społecznego. Rada Dialogu Społecznego jest od początku swojego istnienia instytucją fasadową mimo aktywności strony społecznej. Rząd często pomija konsultacje w RDS i ignoruje uwagi zgłaszane przez związki zawodowe i zrzeszenia przedsiębiorców.

NIESKUTECZNA POLITYKA SPOŁECZNA

W ostatnich 6 latach rząd Prawa i Sprawiedliwości w obszarze polityki społecznej skupia się na łatwych i szybkich rozwiązaniach w postaci bezpośrednich transferów socjalnych, ignorując potrzebę kompleksowych rozwiązań w obszarze wsparcia rodziny. Proponowane przez partię rządzącą rozwiązania mające być odpowiedzią na pogłębiający się kryzys demograficzny, jak ustawa o Rodzinnym kapitale opiekuńczym, jest kolejną po 500+, nieskuteczną zachętą do rodzenia dzieci. Takie rozwiązanie może jedynie czasowo zmniejszyć skalę ubóstwa – tak długo jak inflacja nie spowoduje spadku znaczenia tych nieelastycznych narzędzi.

BRAK ODPOWIEDZI NA KRYZYS DEMOGRAFICZNY

Spółeczeństwo się starzeje, a kryzys demograficzny to jedno z najpoważniejszych wyzwań – także w Polsce. Główny Urząd Statystyczny opublikował dane dotyczące liczby urodzeń we wrześniu 2021.

Według nich w tym miesiącu urodziło się 31,1 tys. Dzieci, czyli o ponad 1,5 tys. mniej niż rok wcześniej. Jednocześnie zmarło 34,4 tys. osób, czyli ok. 100 osób więcej niż rok temu. Suma urodzeń za ostatnie 12 miesięcy wyniosła 334,6 tys., a suma zgonów w tym samym okresie to 538,6 tys. Oznacza to, że deficyt demograficzny za ostatnie 12 miesięcy wynosi już 204 tys. osób.

Tymczasem przygotowana przez rząd strategia demograficzna, która w założeniu miała być długofalową strategią proponującą rozwiązanie kryzysu demograficznego, w ocenie Prezydium Komitetu Nauk Demograficznych PAN, nie jest ani strategią demograficzną, ani strategią na rzecz rozwoju dzietności. W dokumencie zabrakło analizy i propozycji rozwiązań dotyczących zdrowia ludności i umieralności, a także migracji wewnętrznych jak i zagranicznych. Autorzy strategii skupili się na temacie płodności, zupełnie pomijając inne procesy demograficzne.

W polityce społecznej prowadzonej przez partię rządzącą, zupełnie pomija się potrzebę naprawiania system usług publicznych, które mają służyć jako wsparcie kobiet i młodych rodzin. Skazując obywateli i obywatelki na kupowanie tych usług na rynku usług publicznych, które choć zapisane i zagwarantowane w Konstytucji, zostały częściowo sprywatyzowane. Pieniądze z transferów pozwalają w jakiejś części zapłacić prywatnie za wszystko to, czego nie dostarcza państwo.

Tymczasem receptą na problemy demograficzne są wysokiej jakości usługi publiczne, dostępne żłobki i przedszkola, przyjazna szkoła, mieszkanie na które stać młodych ludzi zakładających rodziny, dofinansowana ochrona zdrowia, stabilna praca za godną płacę i prawo do decydowania o własnym zdrowiu i życiu, w tym prawo do legalnego przerywania ciąży. Doświadczenia i badania pokazują, że państwa, w których kobiety mają pełnię praw reprodukcyjnych, gwarancje dobrych usług publicznych oraz wsparcie od państwa, odnotowują wzrost dzietności.

Zaostrzenie ustawy antyaborcyjnej, zaprzestanie finansowania programu in vitro a także ograniczenie dostępności antykoncepcji awaryjnej stawiają kobiety w roli podmiotu odpowiedzialnego za darmową opiekę (seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami), przy jednoczesnym znacznym ograniczeniu ich praw.

BRAK WSPARCIA DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Pomimo 6 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, wciąż nie zostały zrealizowane obietnice dotyczące wsparcia środowiska osób z niepełnospRAWNOŚCIAMI i ich opiekunów. Wśród nich są między innymi zapowiadany nowy system orzecznictwa, strategia deinstytucjonalizacji, likwidacja zakazu pracy przy pobieraniu świadczeń pielęgnacyjnych, ustawowe rozwiązania w zakresie opieki wytchnieniowej, finansowanie dla Środowiskowych Domów Pomocy typu D, a także realizacja wyroku TK z 2014 roku dotyczącego „matek EWK”. Wciąż brakuje rozwiązań dotyczących waloryzacji specjalnego zasiłku opiekuńczego, który dzisiaj wynosi 620 zł. Jednym z niezbędnych rozwiązań jest także powiązanie świadczeń rodzinnych z płacą minimalną tak aby istniała gwarancja stałego oraz systemowego wzrostu wysokości świadczeń w sposób przewidywalny.

POWRÓT UBÓSTWA

Według raportu Poverty Watch w 2020 r. zasięg ubóstwa skrajnego zwiększył się z 4,2% do 5,2%. Liczba Polaków żyjących w skrajnym ubóstwie zwiększyła się o około 378 tys. – do 2 mln w 2020 roku, natomiast liczba dzieci w skrajnym ubóstwie zwiększyła się o około 98 tys. – do 410 tys. Liczba skrajnie ubogich seniorów zwiększyła się o około 49 tys. – do 312 tys.

W obecnym systemie osoby najbiedniejsze są zmuszone zapłacić na prywatnym rynku za usługi, które w teorii zagwarantowane są przepisami Konstytucji. Priorytetowym zadaniem polityki społecznej powinno być stworzenie kompleksowych i systemowych rozwiązań gwarantujących zabezpieczenie wszystkich grup wykluczonych, a także podjęcie działań w celu rzetelnej analizy przyczyn kryzysu demograficznego, w tym uwzględnienie głosu ekspertów i ekspertek oraz wypracowanie odpowiedzi na problem malejącej dzietności, uwzględniającej systemowe rozwiązania.

PROBLEMY PIECZY ZASTĘPCZEJ

opracowała **Monika Falej**

Ostatnie lata nie przynoszą żadnych znaczących zmian w polityce adopcyjnej i skutecznej realizacji pieczy zastępczej. Jak wynika z raportu NIK, od czasu wprowadzenia nowych przepisów adopcyjnych w 2012 roku nie przeprowadzono analizy działania systemu.

Tymczasem liczba ośrodków adopcyjnych spadła o ok. 30%, co przekłada się na wzrost liczby domów dziecka. Samorządy, zamiast skutecznie

wdrażać procedury adopcyjne, zmuszone są do tworzenia nowych placówek.

Wadliwie funkcjonujący system przekłada się na spadek efektywności procesu adopcyjnego. Mimo dużego zainteresowania, rocznie tylko 8% dzieci z domów dziecka i rodzin zastępczych kwalifikuje się do adopcji. A wnioskujących potencjalnych rodziców przybywa.

Zmiany w samych domach dziecka także pozostają iluzoryczne. Aby dostosować się do zmian w prawie, samorzędy po prostu podzieliły duże placówki na kilka mniejszych podmiotów. Dzieci nadal przebywają w dużych domach dziecka, choć formalnie reforma została wdrożona. Rząd PiS widzi tę tendencję, ale nie ma woli politycznej lub pomysłu na poprawienie systemu. W domach dziecka przebywają nadal dzieci poniżej 10 roku życia. W 2019 roku było ich ponad 3000.

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że są rodziny zastępcze, do których nie trafiają dzieci, bo znajdują się w innym powiecie. Obecny system nie jest w stanie połączyć rodziny z takim dzieckiem.

Brak odpowiednich świadczeń socjalnych dla członków rodzin zastępczych zniechęca do tej formy pieczy. Rodzice zastępczy pracują na umowach śmieciowych, nie mają prawa do urlopu wychowawczego. Także nakłady finansowe na dziecko w pieczy zastępczej są znacznie niższe niż w domach dziecka. W efekcie rodziny borykają się z brakiem pieniędzy na niezbędną rehabilitację i terapię dla dzieci.

2 mln Polek i Polaków
w skrajnym ubóstwie 

REKOMENDACJE

Należy zwiększyć finansowanie Państwowej Inspekcji Pracy o co najmniej 25%. Konieczne jest rozszerzenie uprawnień PIP w taki sposób, aby inspektorzy mogli zmieniać stosunek pracy na umowę o pracę w drodze decyzji administracyjnej, w momencie stwierdzenia łamania prawa.

Należy również skończyć z możliwością zawierać umów śmieciowych i wypychania na fikcyjne samozatrudnienie oraz uregulować warunki pracy pracowników platformowych. Konieczne jest wydłużenie urlopów ojcowskich i zwiększenie liczby żłobków, aby zwiększyć szanse kobiet na rynku pracy.

Wszyscy pracownicy i pracownice sfery budżetowej powinni otrzymać co najmniej 12-procentową podwyżkę. Wynagrodzenie w czasie zwolnienia chorobowego powinno wynosić 100% wynagrodzenia zasadniczego ze wszystkimi dodatkami. Rada Dialogu Społecznego musi być miejscem konsultacji wszystkich projektów rządowych dotyczących pracujących lub przedsiębiorców.

Należy znowelizować przepisy o świadczeniach rodzinnych i powiązać ich wysokość z płacą minimalną. System orzecznictwa musi być zreformowany, żeby precyzyjnie określać potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Dodatkowo należy inwestować w rozwój mieszkalnictwa wspomaganego gwarantującego osobie z niepełnosprawnością niezależne życie i podmiotowe traktowanie. Celem rządu powinno być dążenie do zmniejszenia ubóstwa dzieci do poziomu poniżej 1%.

Każda i każdy po przepracowaniu 35 lub 40 lat zasługuje na godną emeryturę, dlatego rząd powinien wprowadzić emeryturę stażową.

Należy zalegalizować bezpieczne przerywanie ciąży oraz uchwalić tzw. ustawę ratunkową. Państwo powinno finansować zabiegi in vitro.

Należy natychmiast podjąć działania zatrzymujące proces tworzenia nowych domów dziecka i dążenie do szybkiej likwidacji istniejących. Konieczne jest zwiększenie liczby zawodowych rodzin zastępczych. Należy wprowadzić efektywną politykę wspierającą rodziny zastępcze poprzez zwiększenie nakładów finansowych na ich wsparcie, świadczenia socjalne w postaci urlopów wytchnieniowych i pomoc niematerialną (konsultacje specjalistyczne).

Należy utworzyć centralny system informatyczny, który pomoże łączyć rodziny z dziećmi niezależnie od ich miejsca zamieszkania. Ponadto trzeba stworzyć system analizy sytuacji dzieci pod kątem możliwości przywrócenia ich rodzinie biologicznej lub adopcji.

Należy uwzględnić typ pracy wykonywanej przez rodziców zastępczych w prawie pracy. Postulujemy również przywrócenie efektywnej współpracy rządu z samorządem w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu.



USTRÓJ I DZIAŁANIE PAŃSTWA



Dariusz Standerski

Jednym z haseł programowych PiS przed wyborami w 2015 roku była "Naprawa państwa". Prezes Kaczyński mówił o "imposybilizmie" państwa, a program PiS o potrzebie unowocześnienia i usprawnienia instytucji państwowych, a także poprawie mechanizmów demokratycznych. Administracja publiczna miała być sprawna, a resorty skuteczne i wyjęte spod bieżących potrzeb politycznych. Po 6 latach PiS nie zdołał naprawić państwa. Procedury demokratyczne nie są przestrzegane, a kalkulacja polityczna jest dla rządzących o wiele ważniejsza od skuteczności i sprawności instytucji państwowych.

LEWICA

BIZANCJUM ZAMIAST PRZYJAZNEGO PAŃSTWA

Rządy Prawa i Sprawiedliwości przez kilka lat były rekordowe pod względem liczby ministrów i wiceministrów. W 2017 było ich aż 121. Tylko w Kancelarii Premiera poza Mateuszem Morawieckim było 16 wicepremierów, ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu. W czasie drugiej kadencji PiS postanowiono zmniejszyć liczbę ministerstw, jednak rozwiązanie okazało się iluzoryczne i czasowe – wiceministrów zastąpili pełnomocnicy, a już po roku podzielono urzędy Ministra Finansów oraz Ministra Funduszy Regionalnych, a z resortu kultury wydzielono sport. Kalkulacja polityczna okazała się ważniejsza od ograniczania liczby kierowniczych stanowisk. Tylko w Kancelarii Premiera widnieje lista 24 osób z kierownictwa tego urzędu. Na Premiera i jego urzędników wydajemy także coraz więcej pieniędzy – budżet Kancelarii Premiera w 2021 wyniósł prawie 600 mln zł – najwięcej w historii.



121 ministrów i wiceministrów

UKŁADY Z BISKUPAMI

Rząd PiS znacząco oddalił Polskę od przestrzegania konstytucyjnej zasady rozdziału państwa i kościoła. Instytucje związane z Tadeuszem Rydzykiem otrzymały ze źródeł publicznych już 325 mln zł. Dzięki śledztwom dziennikarskim dowiadujemy się o innych prezentach władzy dla kościoła, takich jak 70 hektarów ziemi pod Olsztynem na budowę hotelu i ośrodka wypoczynkowego. Fundusz Kościelny w 2022 roku otrzyma najwięcej pieniędzy w jego historii – 192 mln zł. Utrzymują się podatkowe przywileje księży i są wprowadzane nowe, takie jak pełna swoboda w obrocie ziemią. Kościelny biznes przenika się z polityką i wzmacnia związki kleru z partią rządzącą.

SKOK NA SŁUŻBĘ CYWILNĄ

Po dojściu do władzy w 2015 roku PiS zlikwidował profesjonalną służbę cywilną. Obniżono wymagania stawiane przed kandydatami i kandydatkami, a także zwolniono znaczną część doświadczonej i profesjonalnej kadry kierowniczej. Etos pracy w całym sektorze podupadł, a urzędnikom na średnich i niższych szczeblach zamrożono wynagrodzenia. W czasie rosnącej inflacji stali się jedną z grup najbardziej dotkniętych wzrostem cen.

CHAOS W TWORZENIU PRAWA

Jakość stanowionego prawa w czasie rządów PiS znacząco spadła. Co roku mierzy to sieć Grant Thornton w swoim raporcie. Zgodnie z nim ustawy covidowe uchwalane były przeciętnie w 25 dni. Ponad połowa ustaw wchodziła w życie szybciej niż po 14 dniach od ogłoszenia. 27% ustaw zgłaszano jako poselskie z obejściem konsultacji i podstawowych procedur. To jeden z głównych problemów codziennej pracy legislacyjnej. Posłowie PiS dostają do podpisu projekty napisane w ministerstwach, a na komisjach składają w swoim imieniu poprawki, które sami widzą po raz pierwszy. Efektem jest nie tylko chaos, ale również uniemożliwienie zabrania głosu przez organizacje pozarządowe, samorządy, obywateli i obywatelki, których dotyczy nowe prawo.



1 SASIN



76 500 000 zł

za wybory, które się nie odbyły

REKOMENDACJE

Należy zmienić strukturę rządu – podział resortów musi zależeć od ich zadań i skuteczności pracy, a nie od chęci zaspokojenia politycznych potrzeb koalicjantów. Służba cywilna potrzebuje strategii odbudowy i powrotu do zarządzania oderwanego od bieżącej polityki. Cała sfera budżetowa powinna otrzymać co najmniej 12% podwyżki, a w następnych latach mechanizm wynagradzania powinien uwzględniać poziom inflacji i zapewniać realną poprawę warunków życia.

Wszystkie projekty ustaw bez względu na wnioskodawcę powinny przechodzić proces konsultacji społecznych. Proces legislacyjny musi być bardziej przejrzysty i dopuszczać do głosu partnerów społecznych, w szczególności podczas prac w komisjach sejmowych. Należy skończyć z ekspresowym tempem przyjmowania projektów ustaw. Ustawowe i regulaminowe terminy rozpatrywania projektów muszą być przestrzegane.

Należy wprowadzić jasny rozdział państwa od kościoła. W tym celu należy zlikwidować Fundusz Kościelny, a duchownych przenieść do powszechnego systemu emerytalnego. Przywileje podatkowe dla księży muszą zostać zniesione. Kościół powinien być traktowany jak każda inna organizacja – na równych prawach. Religia nie powinna być nauczana w szkołach i współfinansowana z budżetu państwa. Należy pilnie uchylić art. 70a ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP, na podstawie którego Kościół otrzymał od państwa już 76 tys. hektarów ziemi. W punktach, w których to konieczne, należy renegotjować konkordat.



POLSKA W UNII EUROPEJSKIEJ



Andrzej Szejna



Maciej Konieczny



dr hab. Maciej Gdula

Prawo i Sprawiedliwość od pierwszego dnia swoich samodzielnych rządów w 2015 roku rozpoczęło konflikt Polski z Unią Europejską. Kwestia praworządności, zamachu na niezależność sądowniczą oraz trójpodział władzy, nieustający atak na prawa kobiet oraz osoby LGBT skutkują tym, że nasz kraj, będący kiedyś symbolem europejskich ambicji, stał się jednym w głównych problemów zjednoczonej Europy. Rząd Mateusza Morawieckiego w swojej straceńczej misji walki z postępowaniem i nowoczesnością coraz częściej wyciąga rękę do ugrupowań i polityków europejskiej skrajnej prawicy o autorytarnych i nacjonalistycznych poglądach. Zarówno Marine Le Pen, jak i Matteo Salvini to antyunijni sojusznicy putinowskiej Rosji, z którymi nie należy współpracować, gdyż ich ostatecznym celem nie jest reforma UE, lecz jej demontaż.

LEWICA

ODDALANIE SIĘ OD CENTRUM UNII

Od 2004 Polska pozostawała w czołówce państw, które konstruktywnie i w dobrej wierze współpracowały w ramach europejskiej wspólnoty państw, aktywnie poszukując najlepszych sposobów na pogłębienie integracji i rozwiązanie bieżących problemów. Jak pokazują wszystkie badania opinii społecznej, Polacy popierają integrację i dostrzegają korzyści z niej płynące – zarówno dla nich osobiście, jak i dla całego kraju. W miejsce tej konstruktywnej współpracy, rząd PiS zaserwował całej Europie festiwal kłamstw i hipokryzji, czy to sprzeniewierzając się europejskiej solidarności w sprawie fali uchodźców z Bliskiego Wschodu, czy też kontestując zobowiązania prawne Polski, wynikające bezpośrednio z europejskich traktatów. W rezultacie, Polska utraciła zaufanie dobrego i pożądanego partnera, jest państwem osamotnionym, pomijanym w budowaniu sojuszy i porozumienia wokół najważniejszych spraw dotyczących przyszłości Europy. Pozycję Polski charakteryzują słowa byłego ministra spraw zagranicznych w rządzie PiS, Jacka Czaputowicza, który na pytanie, czy ktoś lubi lub ceni polski rząd, odpowiedział "nie przychodzi mi do głowy nikt".

NIESKUTECZNOŚĆ I BRAK KOMPETENCJI

Fatalnemu wizerunkowi państwa nieodpowiedzialnego i niegodnego zaufania towarzyszy niekompetencja i brak skuteczności w polityce europejskiej. Do promocji swoich interesów Polska nie wykorzystuje nawet sprawdzonych formatów. Trójkąt Weimarski w zasadzie nie funkcjonuje, co stanowi smutny obraz relacji między Warszawą i Berlinem oraz Warszawą i Paryżem. W miejsce szukania wspólnoty interesów regionalnych w Unii Europejskiej, rządy PiS próbowały uczynić z Grupy Wyszehradzkiej ośrodek promocji i koordynacji swojej niechęci do pomocy uchodźcom. Decyzja rządu Czech o skierowaniu sporu o Turów do ETS jest dobitnym przykładem ignorancji i niekompetencji polityki rządów PiS, tak w UE, jak i w naszym najbliższym sąsiedztwie Europy Środkowej.

REKOMENDACJE

Trwała obecność w Unii Europejskiej jest polską racją stanu, wojny tożsamościowe nie mogą wpływać na nasze bezpieczeństwo oraz cywilizacyjne szanse rozwojowe. Polska musi być aktywna zarówno w wewnętrznej polityce unijnej, jak i jej działaniach zewnętrznych. Obecnie polscy obywatele i instytucje obywatelskie powinni wziąć aktywny udział w ogólnoeuropejskiej dyskusji w ramach konferencji o przyszłości Europy. Na wiosnę 2022 zadaniem środowisk proeuropejskich będzie reprezentowanie woli dalszego postępu integracji i sprzeciwianie się odgórnym próbom antyunijnego rządu narzucenia swoich poglądów polskiemu społeczeństwu, wbrew ich woli, wyrażonej także podczas referendum europejskiego w 2003 roku.

Wielkim zadaniem na przyszłość, oprócz strategicznej próby odbudowy pozycji i wizerunku Polski w Europie, będzie także budowa infrastruktury dla ogólnokrajowej edukacji obywatelskiej i europejskiej, co było wielkim zaniechaniem wszystkich poprzednich rządów. Tylko poprzez świadomą edukację i rzetelną informację mamy obywatelom narzędzia do świadomych wyborów, oraz podstawy do własnej oceny antyeuropejskich kłamstw i propagandy, w której specjalizują się obecne rządy zjednoczonej prawicy.



SPRAWY ZAGRANICZNE



Andrzej Szejna



Maciej Konieczny



dr hab. Maciej Gdula

Po przełomie 1989 roku Polska objęła kurs na integrację polityczną i gospodarczą z Zachodem, a także porozumienie, współpracę i pojednanie ze wszystkimi sąsiadami naszego kraju. Strategia dobrosąsiedzkiej współpracy i budowania pełnych zaufania relacji wynikała z niezwykle bolesnych doświadczeń Polski, związanych z jej losem podczas II wojny światowej. Te wysiłki wspierała polityka zagraniczna, będąca obiektem ponadpartyjnego konsensusu, o którego utrzymanie zbiegali wszyscy ministrowie zagraniczni kolejnych polskich rządów.

W rezultacie wysiłków w sferze międzynarodowej, Polska stała się państwem cieszącym się najwyższym międzynarodowym uznaniem i szacunkiem, pożądanym partnerem międzynarodowych inicjatyw, znajdując swoje miejsce w awangardzie międzynarodowych przedsięwzięć. Polska służba zagraniczna i dyplomatyczna czerpała z dorobku wszystkich rządów oraz cechowała się wysokim stopniem profesjonalizmu i doświadczenia instytucjonalnego, a młodzi dyplomaci mogli mieć nadzieję na długą, profesjonalną służbę dla państwa polskiego, niezależnie od zmian władzy politycznej.

ZAPRZEPASZCZENIE DOROBKU

6 lat rządów Zjednoczonej Prawicy doprowadziło do zaprzepaszczenia polskiego dorobku i osiągnięć, a także do strategicznej i personalnej dewastacji polskiej polityki zagranicznej. Rząd PiS nie interesuje się i nie szuka pozytywnych interakcji ze światem zewnętrznym, relacje z innymi państwami są dla niego źródłem frustracji i obaw, a nie inspiracją czy okazją do realizacji szans rozwojowych. Głównym orężem w relacjach międzynarodowych stało się epatowanie pozorną obroną polskiej suwerenności oraz wykorzystanie dla politycznych celów historycznych animozji z naszymi sąsiadami – z jednej strony do wykazania światu własnej (rzekomej) moralnej wyższości, a z drugiej do budowania poczucia zagrożenia i syndromu oblężonej twierdzy we własnym społeczeństwie. Towarzyszy temu zmasowana propaganda publicznych mediów, naśladująca najgorsze wzorce kłamstw i mowy nienawiści rodem z głównych kanałów rosyjskiej i białoruskiej telewizji.

STAN RELACJI DWUSTRONNYCH

Skala spadku pozycji międzynarodowej naszego kraju jest bezprecedensowa. Jakich relacji dwustronnych byśmy nie oceniali – ze Stanami Zjednoczonymi, Niemcami, Francją, Ukrainą, Litwą, Wielką Brytanią, Kanadą czy Republiką Czeską – ich stan gwałtownie się pogorszył, co odzwierciedlone jest chociażby w statystykach wzajemnych wizyt i konsultacji na poziomach głów państw, szefów rządów, poszczególnych ministrów czy też liście problemów i konfliktów. W miejsce zaufania, dialogu i poszerzania obszaru wspólnych działań rząd PiS serwuje Polakom tożsamościowe wojny i godnościowe fochy. Jedynymi sojusznikami rządów PiS pozostają nieliberalne i autorytarne rządy Węgier i Turcji, a atrakcyjnymi partnerami politycy pokroju Marine Le Pen czy Matteo Salvini.

Rządy zjednoczonej prawicy doprowadziły do dewastacji także polską służbę dyplomatyczną. Stanowisko szefa MSZ, tradycyjnie jedno z najważniejszych w Radzie Ministrów, obsadzone jest w ramach „eksperymentu” przez lidera partii. Pod pretekstem walki z „absolwentami MGIMO” bądź też „geremkowszczyzną”, rządy PiS doprowadziły do usunięcia ze służby dyplomatycznej najbardziej doświadczonych pracowników. Upadek znaczenia MSZ jako ośrodka koordynacji polityki zagranicznej (w tym wyprowadzenie ośrodka polityki europejskiej do Kancelarii Premiera) przyczynia się do dalszej erozji etosu pracownika służby zagranicznej.

REKOMENDACJE

Odbudowa pozycji międzynarodowej Polski po okresie „wielkiej smuty” rządów PiS nie będzie ani łatwa, ani krótka. Zaufanie i wiarygodność w relacjach międzynarodowych buduje się przez lata, a nawet dziesięciolecia, i jest ono bezpośrednio związane z poglądami całej klasy politycznej oraz jej aksjologicznymi przymiotami – przywiązania do demokracji, rządów prawa, poszanowania mniejszości i praw człowieka. Z tego względu, po doświadczeniach rządów PiS, na długie lata przyłgnie do Polski wizerunek kraju potencjalnie bezwzględny, który dla realizacji własnych interesów politycznych nie będzie się wzbierał przed użyciem instrumentów odwołujących się do najniższych instynktów – wrogiego nacjonalizmu, antysemityzmu, manipulacji historią i nieposzanowania pamięci ofiar innych aniżeli własnego narodu, wrogości wobec uchodźców, autorytaryzmu i koniunkturalnego niedotrzymywania zobowiązań międzynarodowych.

Dlatego politykę zagraniczną w Polsce oraz odbudowę jej pozycji międzynarodowej trzeba zacząć od odbudowy wizerunku Polski i jej wiarygodności. Polityka zagraniczna Polski powinna być pragmatyczną, biorącą pod uwagę odmienne doświadczenia historyczne, różnice kulturowe i religijne, etapy rozwoju społecznego i cywilizacyjnego. Choć oparta na uniwersalnych wartościach i te wartości promująca, to jednak potrafiąca poszukiwać – tak w czasie, jak i przestrzeni – najlepszych sposobów ich realizacji w różnorodnym świecie. Do priorytetów odbudowy polityki zagranicznej powinny należeć:

- 1 polityka europejska – ponowne włączenie Polski do awangardy integracji europejskiej;
- 2 odpowiedzialność międzynarodowa i promocja stabilności na wschód i południe;
- 3 udział Polski w rozwiązywaniu problemów globalnych;
- 4 wzmocnienie wymiaru obywatelskiego i pozarządowego w realizacji
- 5 celów polityki zagranicznej;
większe środki finansowe na politykę zagraniczną i rozwojową.

Pracując nad odbudową pozycji i wizerunku Polski, niezbędne jest oparcie się w większym stopniu na potencjale obywateli i instytucji obywatelskich, które w najgorszym czasie rządów PiS pozostało wierne ideałom Polski postępowej i praworządnej, aktywnie przeciwstawiając się kłamstwu i antyunijnej propagandzie. Uzupełnieniem tych zmian powinien być szeroki program edukacji obywatelskiej i europejskiej który pozwoli Polakom na własną ocenę dylematów i wyzwań, przed którymi stanie nasz kraj w najbliższych dziesięcioleciach. Lewica wzywa także do odbudowy etosu polskiej służby zagranicznej poprzez jej ponowną profesjonalizację i wykorzystanie w tym celu potencjału instytucji społeczeństwa obywatelskiego.



PRAWA CZŁOWIEKA



dr Krzysztof Śmiszek

Rządy Prawa i Sprawiedliwości to czas systematycznego obniżania standardów ochrony praw człowieka. Osłabianie tej ochrony odbywa się w różnych wymiarach – legislacyjnym, praktycznym i politycznym. Naruszanie praw i wolności coraz częściej kończy się tragedią i cierpieniem ludzi.

LEWICA

WALKA PIS Z PRAWAMI CZŁOWIEKA

Nie ma obszaru praw i wolności obywatelskich, w których nie nastąpiłby regres. Brakuje jednoznacznej i całościowej polityki państwa dotyczącej wzmocnienia ochrony fundamentalnych praw. Co więcej, działania władzy wskazują, że PiS traktuje prawa człowieka jako „fanaberię”, „liberalną ideologię”, czy „obcy kulturowo element”.

Prawa i wolności obywatelskie w Polsce pod rządami PiS ulegają erozji, a korzystanie z nich staje się coraz bardziej utrudnione głównie z jednego powodu – niezgodności natury chronionych praw i wolności z założeniami politycznymi władzy. Prawa człowieka ze swej natury powinny być „tarczą” chroniącą jednostki przed nadmierną i arbitralną władzą państwa. To nie pasuje do podstaw funkcjonowania tej władzy.

WYROK NA KOBIETY

Bez wątplenia jednym z najbardziej szokujących kroków w kierunku obniżania poziomu ochrony praw człowieka w Polsce był tzw. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2021 r. w sprawie uznania za niezgodne z Konstytucją RP przepisów dopuszczających możliwość przerwania ciąży z powodu dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu. Wyrok nie tylko zaostrzył i tak już jedno z najbardziej restrykcyjnych ustawodawstw antyaborcyjnych na świecie. Doprowadził także do zalegalizowania hipokryzji – prawnej i społecznej, pozwalając na rozrost aborcyjnego podziemia, spychając jednocześnie kobiety w gorszej sytuacji ekonomicznej do poszukiwania niebezpiecznych sposobów na przerwanie ciąży.

STREFY WOLNE OD LGBT

W państwie rządzonym przez PiS na porządku dziennym zdarzają się sytuacje, gdzie godność człowieka jest naruszana, także przez instytucje publiczne. Przykładem jest nieustająca nagonka na środowiska LGBT+, poczynając od nienawistnej retoryki politycznej, po brak reakcji państwa na ustanawianie przez kolejne lokalne i regionalne samorządy tzw. „stref wolnych od ideologii LGBT”.

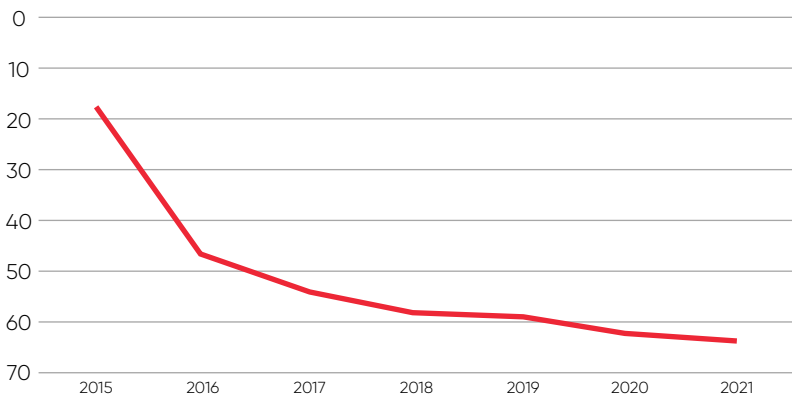
Brakuje zmian legislacyjnych koniecznych do zapewnienia społeczności LGBT godnego funkcjonowania w społeczeństwie – równości małżeńskiej, związków partnerskich, procedur korekty płci metrykalnej, zakazu mowy nienawiści i przestępstw motywowanych nienawiścią.

WALKA PiS Z WOLNOŚCIĄ MEDIÓW I WOLNOŚCIĄ SŁOWA

Polska pod rządami PiS spada także w rankingach wolności prasy. Odnotowano znaczący spadek w rankingu organizacji Reporterzy Bez Granic. Od 2016 roku Polska spadła z 47 na 62 miejsce. „Repolonizacja mediów”, całkowite podporządkowanie mediów publicznych rządowi, próby ograniczania wolności mediów prywatnych (Lex TVN), podporządkowanie i upolitycznienie regulatorów mediów (KRRiT) to części strategii podporządkowywania sobie całego sektora.

Regres nastąpił także w sferze wolności słowa i wolności ekspresji. Pojawia się wiele przypadków ścigania artystów za rzekomą obrazę uczuć religijnych, zakazywania przedstawień teatralnych, prób ingerencji w wolność wypowiedzi podczas demonstracji, uruchamiania aparatu policyjnego, prokuratorskiego i sądowego przeciwko korzystającym z prawa do protestu.

WSKAŹNIK WOLNOŚCI PRASY W POLSCE – MIEJSCE NA ŚWIECIE



Należy podkreślić, że okres pandemii stał się także pretekstem do ograniczenia tych wolności i praw, które mogły stać się zagrożeniem dla trwałości i wizerunku władzy. Przykładem może być wolność zgromadzeń, którą ograniczono za pomocą rozporządzenia. Zgodnie z Konstytucją RP ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane wyłącznie w ustawie. Ponadto ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Próby ograniczania wolności zgromadzeń podczas pandemii na szczęście zostały zablokowane lub następnie uznawane za nielegalne przez sądy.

Atakiem na prawa człowieka uznać także można kampanię nienawiści skierowaną pod adresem Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Adama Bodnara.

REKOMENDACJE

Działanie państwa w obszarze praw człowieka musi zmienić się jak najszybciej. Haniebny wyrok TK powinien utracić moc obowiązującą poprzez uchwalenie ustawy ratunkowej – depenalizację przerywania ciąży – oraz ustawy umożliwiającej kobietom bezpieczne przerywanie ciąży do 12 tygodnia.

Nie ma miejsc na strefy wykluczające kogokolwiek, dlatego wszystkie uchwały o strefach wolnych od LGBT powinny zostać uchylone przez rady bądź unieważnione przez wojewodów.

Mowa nienawiści musi być karana i ograniczana w przestrzeni publicznej. Media muszą być wolne od wpływu polityków i nie mogą działać pod ich dyktando.

Budżet Biura Rzecznika Praw Obywatelskich powinien zostać zwiększony przynajmniej o 1/4, żeby mógł wykonywać swoje konstytucyjne zadania bez ciągłej perspektywy niedofinansowania.



SAMORZĄDY



Tomasz Trela



Karolina Pawliczak

Rząd PiS od 6 lat prowadzi agresywną politykę wobec samorządów lokalnych. Poprzez wprowadzanie kolejnych ustaw destabilizujących finanse jednostek samorządu terytorialnego rząd próbuje upartyjnić i uzależnić samorzady od państwa. To bezwzględne i celowe działanie zmierzające wprost do przejęcia przez PiS kontroli nad samorządami.

LEWICA

Relacje między samorządami lokalnymi a rządem nie zawsze były łatwe, co wynikało z przerzucania ciężaru odpowiedzialności i finansowania części zadań na samorządy bez rekompensaty. Jednym z najważniejszych przykładów tej polityki jest finansowanie oświaty. Gdy państwo przekazywało szkoły samorządom, miało również subwencjonować ich utrzymanie. W praktyce subwencja nigdy nie była wystarczająca i powstała luka w wysokości ponad 20 mld zł rocznie, którą musiały uzupełnić gminy i powiaty. Państwo nie pokrywało również całości wydatków na zadania zlecone, takie jak prowadzenie urzędów stanu cywilnego, wydawanie dowodów osobistych, organizacja wyborów czy wypłata zasiłków z pomocy społecznej. Gdy do władzy doszedł PiS, relacje między rządem a samorządem dramatycznie się pogorszyły, zarówno w obszarze finansów, jak i w procesie dialogu i współdziałania.

Skala niekorzystnych zmian dla samorządów w ostatnich latach była niespotykana, a ich sytuacja finansowa mimo podejmowanych działań w pozyskiwaniu środków zewnętrznych uległa pogorszeniu. Ponadto, mimo wielu głosów sprzeciwu samorządowców, ekspertów i opinii publicznej, już od 2022 roku wejdą zmiany, które będą miały dramatyczne skutki finansowe dla samorządów. W ramach tzw. Polskiego Ładu podwyższona została kwota wolna od podatku – w podatku PIT, co oznacza, że wpływy z tego podatku znacząco spadną. Dla samorządów oznaczać będzie ogromne straty finansowe. Rząd, wprowadzając korzystne zmiany dla wielu osób, nie zadbał o wyrównanie finansowania wspólnot lokalnych. Wejście w życie zasad określonych w Polskim Ładzie oznacza, że ponad tysiąc samorządów może stracić płynność finansową, jeśli kategorycznie nie zmniejszy swoich wydatków. W efekcie korzystne dla kilku milionów podatników zmiany oznaczać będą znaczne podwyżki opłat za gminne usługi, a także wstrzymywanie ważnych inwestycji.

To nie pierwsze zmniejszenie dochodów samorządowych spowodowane polityką PiS. Zmiany podatkowe w 2018 i 2019 roku również nie zostały zrekompensowane i kosztowały samorządy ponad 6 mld zł. Samorządowcy podkreślają przy tym, że ogromnym problemem jest znaczący wzrost bieżących kosztów obsługi mieszkańców. Jest on dwukrotnie wyższy niż wzrost dochodów bieżących.

Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych oraz jednorazowy dodatek dla samorządów ma zmniejszyć przewidywany w przyszłym roku ubytek na szacowanym poziomie do ok. 4 mld zł. W sumie w ciągu dziesięciu lat gminy mają dostać zastrzyk na poziomie ok. 48,4 mld zł. Jednakże łączne ubytki finansowe JST do końca 2031 r. mogą wynieść aż 207 mld zł, osiągając już od 2022 r. kwotę 19 mld zł rocznie. Skala wsparcia jest więc nieporównywalnie mała. Dodatkowo, rząd zaplanował największe obciążenie samorządów - 11 mld zł - na rok 2023, czyli na miesiąc przed wyborami samorządowymi.

Wielu samorządowców obawia się, że przy podziale środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych preferowane są samorzady, w których rządzi PiS lub burmistrzowie sympatyzujący z rządem. Te, w których np. rządzą ludzie związani z opozycją, pieniędzy nie dostaną lub otrzymają je w symbolicznej wysokości. W przeszłości widzieliśmy już, jak rząd rozdaje pieniądze "swoim", a wnioski samorządów z innej opcji politycznej lądują w koszu.

Fundusz to również kolejny przykład na to, że władza zamiast przeprowadzić gruntowną reformę finansowania samorządów lokalnych w Polsce, idzie w kierunku dalszej centralizacji państwa i odbierania samorządom kolejnych kompetencji. Kilka lat temu ówczesny wicepremier Mateusz Morawiecki ogłosił, że rozwój kraju będzie zrównoważony, a cała Polska będzie atrakcyjnym miejscem do inwestowania. W działaniach rządu wyraźnie widać upartyjnienie wsparcia i łatanie systemu, a nie rzeczywistą pomoc dla biedniejszych gmin i powiatów, które jej faktycznie oczekują.

Obecna polityka rządu prowadzi do kryzysu finansów samorządów, utraty przez nich samodzielności, a na końcu podporządkowania rządowi.



11 mld zł rocznie

stracą samorzady na "Polskim Ładzie"

REKOMENDACJE

Finansowanie samorządu terytorialnego musi być stabilne i budować jego niezależność. Należy zwiększyć udział samorządów w dochodach z podatku PIT z dzisiejszych ok. 50% do 70%. Gminy, powiaty i województwa powinny otrzymywać więcej pieniędzy z podatków płaconych od dochodów ich mieszkańców, a mniej tych środków powinno trafiać do budżetu centralnego. Każda zmiana wprowadzona przez rząd, która wpływa negatywnie na finanse samorządu terytorialnego, musi być zrekompensowana. Wspólnoty lokalne nie mogą wstrzymywać swoich planów inwestycyjnych w obawie przed pomysłami rządu, które zmniejszą ich dochody. Dlatego Lewica złożyła projekt ustawy o subwencji rekompensującej, które przewiduje takie rozwiązanie.

Państwo musi wziąć większą odpowiedzialność za finansowanie oświaty. Gminy powinny otrzymać dodatkowe wsparcie finansowe w zakresie opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Ponadto należy wzmocnić rolę Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego jako stałego miejsca opiniowania projektów rządowych. Samorządowcy powinni również decydować o wydatkowaniu większości środków unijnych. W przypadku stosowania przez Komisję Europejską mechanizmów blokowania wypłacania funduszy w wyniku łamania zasady praworządności, należy pilnie opracować i wprowadzić mechanizm przekazywania pieniędzy unijnych wprost do samorządów – z pominięciem władz centralnych.



ROLNICTWO I ROZWÓJ WSI



dr Bartosz Machalica



dr inż. Marcin Kulasek

Prawo i Sprawiedliwość szło do wyborów w 2015 roku z hasłami skutecznego ubezpieczenia przed suszą i powodzią i wyrównaniem dopłat bezpośrednich z poziomem państw Europy Zachodniej. Rząd PiS zawiódł w każdym z tych obszarów i przez 6 lat nie rozwiązał problemów odziedziczonych po poprzednikach.

LEWICA

MILIARDOWE STRATY

PiS nie wykorzystuje funduszy europejskich dla wsi i rolnictwa. Wykorzystanie Programu Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 w drugiej połowie 2021 roku wynosi 65% planu. Kluczowe prace inwestycyjne zrealizowano zaledwie w 44%.

Według byłego ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgieła polska wieś straciła 1,5 mld euro w nowej perspektywie budżetowej z powodu nieobecności ówczesnego ministra rolnictwa Jana Krzysztof Ardanowskiego podczas kluczowych negocjacji nad kształtem Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2021–2027.

NIEGOSPODARNOŚĆ I AFERY

Rząd PiS to także złe zarządzanie instytucjami. Zwolniono wielu doświadczonych pracowników administracji rolnej pod pretekstem połączenia Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych w Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Sam KOWR wynajmuje w Warszawie dwie duże nieruchomości, z których jedna stoi praktycznie pusta. Koszt tej niegospodarności to 7 mln zł rocznie.

Ostatnie 6 lat to także afery. Spółka Eskimos „bez żadnego trybu” zajmowała się skupem jabłek za pieniądze z budżetu. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w tej sprawie złożyło CBA. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa podczas interwencji na rynku jabłek przemysłowych udzielił firmie Eskimos gwarancji spłaty kredytu na łączną kwotę 100 mln zł. Ponieważ spółka Eskimos nie spłacała kredytów, bank ściągnął te pieniądze z KOWR. Ministerstwo nie jest w stanie odzyskać tych środków dla Skarbu Państwa.

Przez 6 lat rządów i mimo powtarzania tych samych obietnic w kilku kampaniach wyborczych, PiS nie doprowadził do wyrównania dopłat dla rolników do poziomu otrzymywanego przez rolników z Europy Zachodniej. Nie pomógł nawet unijny komisarz ds. rolnictwa, którym w 2019 roku został Janusz Wojciechowski.

Od lat słyszymy zapowiedzi powstania Narodowego Holdingu Spożywczego, ale wewnętrzne podziały i kłótnie w PiS dalej opóźniają prace w tym zakresie. Producenci dalej nie mają wsparcia rządu wobec rosnących kosztów i niskich cen skupu.

Rząd PiS zmniejszył finansowanie dopłat do ubezpieczeń upraw i hodowli z 917 mln zł do 400 mln zł. Pieniądze na dopłaty regularnie kończą się w II kwartale roku. Wielu rolników nie ma możliwości skorzystania z dopłat przy ubezpieczeniu swojej produkcji.

Brakuje skutecznych działań w walce z suszą i skuteczną wsparcia dla małej retencji. W 2021 roku susza rolnicza wystąpiła we wszystkich województwach.

Za rządów PiS doszło do dalszego rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń. Jeszcze w czasie pierwszej kadencji i rząd choroba ASF przekroczyła linię Wisły. Wsparcie dla rolników jest niewystarczające. Przykładowo, w 2021 roku rezerwa budżetowa na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt skończyła się w połowie roku. Rząd nie przygotował się również do walki z grypą ptaków (HPAI). Nie zabezpieczono środków technicznych do utylizacji ptaków w ogniskach występowania choroby. Inspekcja Weterynaryjna jest niedofinansowana, a weterynarze coraz częściej odchodzą z pracy.



Ardanowski stracił

1,5 mld €

dla polskiej wsi

~Krzysztof Jurgiel

REKOMENDACJE

Sejm powinien przyjąć ustawę gwarantującą co roku minimum 1 mld złotych na dopłaty z budżetu państwa do ubezpieczenia upraw i hodowli. Lewica złożyła projekt ustawy w tej sprawie. Walce z suszą powinny towarzyszyć inwestycje w małą retencję wspierane przez programy rządowe. Należy zacząć realnie walczyć z ASF i grypą ptaków oraz ich skutkami. Przede wszystkim rząd powinien zwiększyć środki na bioasekurację, a także skuteczną i szybką utylizację ognisk choroby. Należy zwiększyć finansowanie Inspekcji Weterynaryjnej, a jej pracownicy powinni otrzymać podwyżki.

Zamiast kłócić się z instytucjami unijnymi, rząd powinien wziąć się do roboty i doprowadzić do wyrównania dopłat dla polskich rolników do poziomu właściwego dla Europy Zachodniej.

Obszary wiejskie potrzebują rozwoju usług publicznych. Państwo powinno przeznaczyć pieniądze na wsparcie ochrony zdrowia, oświaty i instytucji kultury na obszarach wiejskich, a także na tworzenie nowych żłobków i przedszkoli poza miastami.



BEZPIECZEŃSTWO



dr Krzysztof Gawkowski

W czasie ostatnich sześciu lat rząd Prawa i Sprawiedliwości najczęściej skupiał się na zadaniach w zakresie utrzymania prawidłowego funkcjonowania administracji państwowej tj. bezpieczeństwa politycznego, natomiast pomijał dbałość o zachowanie porządku społecznego, a także zabezpieczanie funkcjonowania poszczególnych służb.

LEWICA

POLITYKA ZAMIAST PIENIĘDZY

Główne służby odpowiadające za bezpieczeństwo w Polsce są wciąż niedofinansowane i na wielu poziomach zaniedbane. Dowództwo i funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej czy Służby Ochrony Państwa często podkreślają, że interesy bezpieczeństwa państwa zostały zepchnięte na dalszy plan, a oni sami sprowadzeni do roli politycznych marionetek. Ekspertki szacują, że każdego roku we wspomnianych obszarach brakowało inwestycji na poziomie 5 mld zł. Zaniedbania sięgają zatem astronomicznej sumy ponad 30 mld zł, a rząd na rozwój służb na najbliższe trzy lata chce przeznaczyć jedynie 10 mld zł. Dodatkowo raport Najwyższej Izby Kontroli z 2019 roku w sprawie realizacji programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, PSP i SOP jasno wskazał, że działania MSWiA w zakresie przeciwdziałania niekorzystnym tendencjom kadrowym w podległych służbach okazały się niewystarczające. Podwyżki uposażeń i wynagrodzeń nie przyniosły zamierzonego skutku, a utrzymywanie się takiej sytuacji może mieć negatywny wpływ na stan zatrudnienia w poszczególnych formacjach podległych MSWiA i jednocześnie ograniczyć służbom możliwość realizacji ustawowych zadań mających wpływ na stan bezpieczeństwa.

NIEBEZPIECZEŃSTWO CYFROWE

Oddzielny akt oskarżenia wobec polityków Prawa i Sprawiedliwości trzeba wytoczyć na polu bezpieczeństwa cybernetycznego. W roku 2015 Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport, w którym przeanalizowano poziom ochrony Polski w cyberprzestrzeni i stwierdzono, że w tym aspekcie bezpieczeństwa jesteśmy właściwie bezbronni i bezradni. Wskazano konieczne do podjęcia działania, ale niestety funkcjonowanie rządu w tym aspekcie można podsumować jedynie formułą – sześciu lat bierności. Zabrakło identyfikacji podstawowych zagrożeń, nie wdrożono środków ochrony prewencyjnej, rozpraszano odpowiedzialność i nie przedstawiono żadnej spójnej wizji bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni.



**BEZ DZIAŁAŃ W ZAKRESIE
CYBERBEZPIECZEŃSTWA**

Głównym organem odpowiadającym za bezpieczeństwo publiczne w odbiorze społecznym jest Policja i to właśnie ta służba w wielu miejscach potrzebowała wsparcia, o które rząd nie zadbał. W okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości nie zostały podjęte żadne systemowe działania mające na celu wzmocnienie policji jako jednostki, a nastąpił za to gwałtowny spadek zaufania do tej formacji. Wdrażane reformy miały jedynie charakter powierzchowny i często polityczny. Do najważniejszych problemów obciążających służbę należy zaliczyć biurokrację. Nie zmieniono podejścia do elementów statystycznych i wciąż najważniejsze jest uzyskanie tzw. mierników i progów satysfakcji. Przełożeni wymagają od policjantów tego, czego od nich wymagają wyżsi przełożeni i w konsekwencji zamiast działania w terenie mamy pracę za biurkiem. Przyczyną wielu patologii w służbie jest czas trwania kursu policyjnego. Obecnie szkolenie ok. 6,5 miesiąca, a kilka lat temu ten sam kurs trwał rok. Brak realnych działań rządu w tym obszarze powoduje, że kształcenie policjantów kończy się bez dostatecznej wiedzy i umiejętności do wykonywania zawodu. Policjant nie jest mentalnie przygotowany do tego, co go czeka na ulicy, czego skutkiem może być stosowanie agresji.



Tylko **44%** Polek
i Polaków ufa Policji

Podobnie sytuacja wygląda w aspekcie służb specjalnych. W 2015 roku obóz Zjednoczonej Prawicy podczas wyborów parlamentarnych zapowiadał ambitne reformy służb specjalnych. Wskazywano na konieczność połączenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu w jeden podmiot – Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (ABN). Nowa formacja miała być służbą zajmująca się jednocześnie zwalczaniem terroryzmu, wywiadem i kontrwywiadem. Super agencja miała być odpowiedzią na zagrożenia XXI wieku i podstawą systemowego myślenia o bezpieczeństwie. Minęło jednak szczęście lat i rząd pomimo zapowiedzi

o bezpieczeństwie. Minęło jednak szczęście lat i rząd pomimo zapowiedzi w tej sprawie nie zrobił nic. Pomimo wzrostu zagrożeń międzynarodowych i potrzeby wielokierunkowych działań, obecny stopień ochrony wywiadowczej i kontrwywiadowczej państwa jest bezzębny i w wielu obszarach kulawy.

Problemy dławią też inną specjalną służbę PiS-u – Centralne Biuro Antykorupcyjne. Biuro w ostatnich sześciu latach było bardzo często wykorzystywane do gier operacyjnych mających skompromitować polityków opozycji i być najtwardszym orężem w rękach władzy. Praktyczny brak nadzoru w służbie spowodował gigantyczną aferę z kradzieżą pieniędzy z funduszu operacyjnego CBA oraz przyczynił się do kompromitacji osób kierujących biurem.

REKOMENDACJE

Należy wprowadzić cywilny nadzór nad policją i utworzyć Centralne Biuro Monitorowania Policji. Konieczne jest wprowadzenie kadencyjności Komendanta Głównego Policji i podniesienie wynagrodzeń dla pracowników cywilnych policji. System szkolenia policjantów wymaga reformy i zmniejszenia biurokracji. Kryteria kwalifikacyjne powinny być zróżnicowane i dopasowanie ich do konkretnych stanowisk. Szkolenia podstawowe powinny być co najmniej roczne i przeplatane praktykami w jednostkach terenowych. Ponadto konieczne jest zwiększenie liczby kursowych godzin z zakresu etyki i praw człowieka. Utworzenie dwóch nowych szkół policji i przekształcenie Centrum Szkolenia Policji w Legionowie w Szkołę Oficerską Policji. Wprowadzenie obowiązkowych identyfikatorów i kamer noszonych przez policjantów w czasie służby i podejmowanych interwencji. Zwiększenie ilości komisariatów policji, rozbudowa ilości etatów i możliwość realizacji wybranych inwestycji na poziomie Komend Powiatowych.

W zakresie Straży Granicznej do rekomendacji można zaliczyć konieczność rozszerzenia programu modernizacji służby. Zakup nowoczesnego sprzętu, w tym detektory ruchów, kamer statycznych i termowizyjnych, wozów patrolowych i pełna kompatybilność ze lokalnymi strażnikami. Rozbudowa służby pod względem etatowym i wprowadzenie jasnych kryteriów awansu. W zakresie Państwowej Straży Pożarnej jest to konieczność wprowadzenia długoterminowego planu inwestycyjnego dotyczącego budowy i modernizacji strażnic. Zwiększenie liczby etatów w PSP i wzrost wynagrodzeń. Rozbudowanie programu inwestującego w sprzęt transportowy. Przegląd Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i inwestycje w sprzęt informatyki i łączności. Zwiększenie nakładów na wyposażenie osobiste i ochronne funkcjonariuszy oraz zwiększenie konkurencyjności wynagrodzeń pracowników cywilnych.

W zakresie służb specjalnych jest to konieczność doprowadzenia do sytuacji w której służby nie będą partyjne. Udawanie jednak, że służby nie mają kontekstu politycznego, nie rozwiązuje problemu, a wręcz go pomnaża. Niezbędna jest zatem reforma nadzoru nad służbami i przekształcenie organu doradczego jakim jest Kolegium ds. Służb Specjalnych w rzeczywiste miejsce sprawowania kontroli. Powołanie konstytucyjnego ministra, który stanie na czele kolegium i podlegały mu będą wszystkie służby. Elementem wartym rozważenia jest przekształcenie ABW w służbę z rozszerzonymi kompetencjami kontrwywiadowczymi, specjalnie delegowaną do strategicznych działań zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Przy czym podkreślić należy, że nie chodzi o połączenie ABW z AW, ale o umożliwienie kontrwywiadowi w agencji działania tam, gdzie jest to konieczne. Inne miejsce powinno zajmować także Centralne Biuro Antykorupcyjne, które w obecnej strukturze organizacyjnej się nie sprawdziło. CBA powinno zostać włączone do struktury Policji i podlegać Komendantowi Głównemu Policji, w sposób podobny do statusu CBŚP.

Ważnym elementem rozbudowy kompetencji państwa w zakresie bezpieczeństwa powinno być powołanie Agencji Cyberbezpieczeństwa, której głównym zadaniem byłoby realizowanie zadań edukacyjnych, prewencyjnych i operacyjnych w cyfrowej rzeczywistości. Ochrona systemów informacyjnych oraz przetwarzanych w nich informacji jest wyzwaniem dla wszystkich podmiotów tworzących krajowy system cyberbezpieczeństwa. Stworzenie takiej instytucji jak AC, która zbierała będzie wszystkie informacje z całego obszaru administracji publicznej i jednocześnie z sektora prywatnego, pozwoli na szybka analizę danych oraz wdrażanie procedur operacyjnych, które w czasie rzeczywistym będą stawały czoło zagrożeniom.



OBRONA NARODOWA

Zespół Programowy

W swoim programie wyborczym PiS obiecywał znaczące zwiększenie siły polskiej armii oraz przemianę polskiego przemysłu zbrojeniowego w innowacyjny i konkurencyjny sektor, będący graczem na rynku globalnym. Po przejęciu władzy rząd PiS wydaje na wojsko znacząco ponad 2% PKB i suma ta rośnie z każdym rokiem. W 2022 roku będzie to już prawie 58 mld zł. Wydawanych miliardów złotych jednak nie widać w unowocześnianiu armii i odpowiedziach na nowe wyzwania militarne.

LEWICA

KATASTROFA KADROWA

W 2015 roku Jarosław Kaczyński i Beata Szydło przedstawiali Jarosława Gowina jako kandydata na Ministra Obrony Narodowej. Słowa jednak nie dotrzykali, a ministrem został Antoni Macierewicz. Nowy minister zaczął urzędowanie od czystki kadrowej – zdymisjonował komendanta Akademii Obrony Narodowej, szefa Inspektoratu Wojsk Specjalnych, dowódcę GROM. Ze swoich stanowisk odeszli szef Sztabu Generalnego oraz inspektorzy kilku rodzajów sił zbrojnych. O katastrofie kadrowej w ministerstwie świadczy nie tylko niemal całkowita zmiana personalna na stanowiskach kierowniczych, ale również kariery takich osób jak Bartłomiej Misiewicz czy Edmund Janniger.

PORAŻKI INWESTYCYJNE I STARE SCHEMATY

Polityka inwestycyjna MON to pasmo porażek. Nie powiodła się inwestycja w śmigłowce, fregaty, system obrony powietrznej i drony. Większość transakcji opiera się na zaliczkach, przez co nie widać efektów rosnących wydatków. Polityka zbrojeniowa jest nieprzemyślana i osłabia pozycję polskiego przemysłu zbrojeniowego i nie poprawia ogólnego stanu wyposażenia armii. Polska Grupa Zbrojeniowa, zamiast stać się globalnym graczem, jest areną wewnętrznych walk w ramach PiS. PGZ w ciągu ostatnich sześciu lat miała już 7 prezesów. Ciągłe zmiany kadrowe uniemożliwiają podjęcie planowania strategicznego. Straty Polskiej Grupy Zbrojeniowej w 2019 roku wyniosły 1,29 mld zł.

W czasie rządów PiS nie zwodowano żadnego okrętu wojennego, a PGZ Stocznia Wojenna ostatnio występowała w wynikach dziennikarskiego śledztwa "Partia i Spółki". W radzie nadzorczej spółki zasiadają aktywni politycy PiS, w tym Dariusz Wójcik, który wstawił się niegdyś poprzez propozycję regularnego bombardowania Niemiec.

Wojska pancerne również korzystają z przestarzałego uzbrojenia. Rząd wydał prawie 2 mld zł na remont czołgów T-72, produkowanych w latach 70. i 80. w Związku Radzieckim i PRL. Czołgi tej generacji w państwach Europy Zachodniej są już eksponatami muzealnymi. Podobnie z bojowym wozem piechoty BWP-1, który został wprowadzony do służby w latach 70. XX wieku i te egzemplarze, które jeszcze działają, muszą stanowić trzon transportu żołnierzy piechoty. Armia ma ponadto problemy z bronią.

Karabinek Grot, który w chwili podpisywania kontraktu na 53 tys. sztuk nie miał jeszcze badań kwalifikacyjnych, okazał się tak wadliwy, że nawet niezdolny do użytku i niebezpieczny dla używającego go żołnierza. Oczywiście, w żadnym z przedstawionych przypadków żaden z polityków PiS nie poniósł odpowiedzialności.

PiS prezentuje przestarzałe podejście do armii i jej rozwoju. Chcąc zwiększyć liczebność wojsk do 300 tys. żołnierzy, rząd PiS pragnie pokazać swoją siłę jako trzeciej największej armii NATO. Dzisiaj jednak o wiele ważniejszymi od liczebności są wyposażenie, strategia i nowe technologie. Ani rząd PiS, ani Prezydent nie są w stanie odpowiedzieć na nowe wyzwania z zakresu bezpieczeństwa. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego opublikowana w 2020 roku poświęca niecałą stronę problemowi cyberbezpieczeństwa. W MON i BBN nie ma pomysłu co i jak zmienić, żeby zapewnić Polkom i Polakom bezpieczeństwo na lata.

REKOMENDACJE

Obowiązkiem państwa jest wspieranie polskiego potencjału obronnego, przedsiębiorstw, szkół wojskowych i jednostek naukowo-badawczych. Sprzeciwiamy się zagranicznym zakupom uzbrojenia wojskowego bez równoczesnego pozyskania nowoczesnych technologii oraz zdolności modernizacji i napraw tego uzbrojenia w kraju.

Istniejące formacje wymagają wzmocnienia przede wszystkim jeśli chodzi o śmigłowce i system szkolenia. Mocny nacisk musi być położony na realizację zadań związanych z zabezpieczaniem infrastruktury krytycznej szczególnie narażonej na ataki w sytuacji wojny hybrydowej. Polska musi być także przygotowana do neutralizowania dezinformacji, która towarzyszy działaniom dywersyjnym. Konieczne są tu skoordynowane działania wojska i służb zapewniających bezpieczeństwo wewnętrzne.

Należy wzmocnić współpracę wojskową w ramach Unii Europejskiej. Powstawaniu wspólnej armii powinien towarzyszyć rozwój europejskiego przemysłu obronnego co dawałoby impuls innowacyjny europejskiej i polskiej gospodarce.



TRANSPORT PUBLICZNY



Paulina Matysiak

Transport publiczny (kolejowy i autobusowy) za rządów Praw i Sprawiedliwości nie odpowiada na potrzeby mieszanek i mieszkańców Polski. Podejmowane działania są rozdrobnione, a pandemia tylko pogorszyła kiepską sytuację wielu spółek.

LEWICA

BRAK KOMPETENCJI I POMYSŁÓW

Zaniedbania w tym sektorze pojawiły się oczywiście dużo wcześniej, natomiast ostatnie miesiące pandemii boleśnie pokazały brak wizji i chęci wprowadzania zmian. Decyzje podejmowane przez Ministerstwo Infrastruktury były chaotyczne i niepoparte badaniami naukowymi. PiS zrobił niewiele dla zmiany wizerunku polskiego transportu publicznego. Kolej i autobusy są uważane za nieatrakcyjne. Z pewnością nie pomagają w tym częste opóźnienia pociągów, przedłużające się modernizacje, oferta przewozowa, która nie odpowiada na potrzeby pasażerów, stosunkowo drogie bilety. Wciąż w wielu przypadkach podróż samochodem w kilka osób jest tańsza niż podróż koleją.

MEGALOMANIA ZAMIAST STRATEGII

Zamiast zajmować się rozwiązaniem problemów Polaków tu i teraz, w Polsce powiatowej, PiS przedstawia gigantyczny projekt budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Projekt, którego realizacja i dotrzymanie terminów stoi pod dużym znakiem zapytania, odsuwa działania, które mogłyby działać lokalnie i realnie zmniejszyć wykluczenie transportowe w regionach.

Środki finansowe są wykorzystywane nieefektywnie. Z wieloma zrealizowanymi modernizacjami nie idzie w parze dobrze skonstruowana oferta. Na przykład koszt remontu trasy Mielec-Dębica, ponad 32-kilometrowego odcinka torów, wyniósł prawie 300 mln zł, a na trasie jeździ dziennie kilka pociągów. Ostatni pociąg z Mielca w kierunku Dębicy odjeżdża o godzinie 16:04.

Fundusz Rozwoju Połączeń Autobusowych miał być odpowiedzią na kiepski stan lokalnych połączeń autobusowych i umożliwić samorządom kształtowanie siatki połączeń na swoim terenie. W praktyce mimo zapowiedzi ministra nie ma możliwości zawarcia umów wieloletnich, a samorządy, które nie posiadają merytorycznego zaplecza, niechętnie wnoszą o pieniądze na nowe połączenia autobusowe.

REKOMENDACJE

Potrzebna jest nowelizacja ustawy o publicznym transporcie zbiorowym – PiS po raz czwarty schował do szuflady kluczowe zmiany, oczekiwane przez nas od lat.

Ministerstwo Infrastruktury powinno mieć narzędzia kontroli organizacji transportu publicznego. Niewykorzystane środki z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych powinny wspierać rozwój transportu publicznego, a nie trafiać na budowę dróg. PKP PLK nie powinna być spółką prawa handlowego, a agencją rządową, tak jak Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Taryfa przewozowa powinna być maksymalnie uproszczona i jasna dla pasażerów. Należy wprowadzić wspólny system ulg dla przewozów kolejowych i autobusowych, możliwość zakupu biletu w wielu kanałach sprzedaży oraz jednolity format rozkładu jazdy dla przewoźników autobusowych dostępny w internecie.



WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI



dr Krzysztof Śmiszek

Prawo i Sprawiedliwość szło po władzę z hasłami przywracania sprawności sądom, a tym samym łatwiejszego i szybszego dostępu obywatela do wymiaru sprawiedliwości. Tymczasem, cała energia rządzących i kolejne ustawy skupiły się nie na usprawnianiu procedur, skracaniu czasu rozpatrywania spraw czy wzmocnieniu administracji sądowej, ale na próbach podporządkowania władzy sądowniczej politykom. Wymiar sprawiedliwości pracuje wolniej niż przed dojściem PiS do władzy.

LEWICA

CORAZ DŁUŻEJ PO SPRAWIEDLIWOŚĆ

Statystyki mówią same za siebie. Odkąd PiS przejął władzę, postępowania sądowe trwają coraz dłużej. W 2020 roku na wydanie orzeczenia w sądzie I instancji trzeba było czekać średnio 7 miesięcy. To prawie dwa razy dłużej niż w 2015 roku!

W sądach rejonowych, które załatwiają najwięcej codziennych spraw, w 2015 roku na wydanie orzeczenia trzeba było czekać średnio 4 miesiące. W 2019 roku już 5 miesięcy i 3 tygodnie, a w 2020 roku prawie 7 miesięcy.

Podobny, niekorzystny trend zauważalny jest w pracy prokuratury. Jak podali dziennikarze OKO.press na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości, w 2015 roku postępowań trwających od pół roku do roku było 6,3 tys., a w 2020 roku już 15,1 tys. Postępowań trwających od roku do dwóch lat w 2015 roku było 1 tys., a rok temu już 5,4 tys. Postępowań trwających 2–5 lat w 2015 roku było 604, a rok temu już 2,9 tys. Statystyki rosną, a Polki i Polacy czekają coraz dłużej na sprawiedliwość.

CHAOS I NIEPEWNOŚĆ

Pogłębia się chaos prawny. Wzmacnia się poczucie braku pewności prawa i obrotu prawnego. Wszystko z uwagi na powołanie niezgodnie z zasadami Konstytucji nowej Krajowej Rady Sądownictwa (KRS), która taśmowo wydaje „owoce zatrutego drzewa”, czyli rozpatruje i ocenia kandydatury do pełnienia urzędu sędziowskiego i asesorskiego oraz przedstawia Prezydentowi RP wnioski o powołanie sędziów. KRS, działając bez umocowania konstytucyjnego powoduje, iż podważany jest status sędziów wyłonionych w nowej procedurze. Przez to żaden obywatel, który otrzymał orzeczenie sądowe, nie może być pewien, że ma wiążący charakter. Takich wyroków są już setki tysięcy!

Status sędziów powołanych przez „neoKRS” podważany jest także przez instytucje międzynarodowe, w tym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To przyczynia się nie tylko do potężnego zamieszania na poziomie krajowym. PiS najpierw stworzył, a później wbrew zapowiedziom nie zlikwidował Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, która według TSUE i samego SN nie jest sądem. Przez to Polska traci miliony złotych dziennie naliczanych w karach za nieprzestrzeganie prawa unijnego. Jest to także

powód do utraty wiarygodności polskiego wymiaru sprawiedliwości na tle europejskim, co może powodować konkretne utrudnienia dla polskich obywateli i obywaterek za granicą. Polska neoKRS już została wykluczona z Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa.

UPOLITYCZNIENIE PROKURATURY

Podporządkowanie prokuratury rządowi poprzez połączenie stanowiska Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości nie wyeliminowało nieprawidłowości. Wręcz przeciwnie. Okazuje się, że jedynym celem takiego zabiegu było zapewnienie bezkarności funkcjonariuszom władzy. Ręcznie sterowana prokuratura stała się zbrojnym ramieniem władzy.

CORAZ GORSZE WARUNKI PRACY

Innym, nierozwiązanym problemem jest status pracowników sądów i prokuratur. To dziesiątki tysięcy osób, które od lat borykają się z kilkoma podstawowymi problemami – niskimi płacami, przepracowaniem i fatalnymi warunkami pracy. To niewidzialna grupa pracownic i pracowników, którzy wspólnie z sędziami tworzą wymiar sprawiedliwości w Polsce. Od ich efektywności zależy efektywność całego systemu.

Wbrew zapowiedziom, Prawo i Sprawiedliwość nie ułatwiło obywatelom i obywatelkom dostępu do sądu. Coraz częściej likwidowane są sądy rejonowe, a w szczególności tak bardzo potrzebne pracownikom sądy pracy. Przykładem są zlikwidowane w ostatnim czasie, pomimo ogromnych społecznych protestów, sądy pracy w Wałbrzychu, Głogowie, Biskupcu czy Myszkowie.



REKOMENDACJE

Należy jak najszybciej przeciąć zależność wymiaru sprawiedliwości od polityki. Minister Sprawiedliwości nie może być jednocześnie Prokuratorem Generalnym. Całą strukturę prokuratury należy wyjąć spod bieżącej kontroli polityków. Pracownicy sądów i prokuratur powinni otrzymać w przyszłym roku co najmniej 12% podwyżki i gwarancję podwyżek w następnych latach.

Należy przywrócić działającą sieć sądów rejonowych, scyfryzować procedury i udrożnić system. Dla przyspieszenia procedury w drobnych sprawach sądowych należy powołać sądy pokoju. Procedura rozwodowa bez orzekania o winie powinna zostać przyspieszona i uproszczona, co również udrożni pracę sądów.

Sędziowie nie mogą bać się orzekania niezgodnego z życzeniami polityków. Dlatego należy zlikwidować Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego i przywrócić niezależność Krajowej Rady Sądownictwa. System rekrutacji i awansowania sędziów musi być wolny od nacisków politycznych. Kryteria powołania i mianowania sędziów powinny być jasne i precyzyjne, a procedura jawna i transparentna.



OCHRONA ZDROWIA



dr Marek Rutka

Zapaść systemu ochrony zdrowia stała się faktem. Trwająca od blisko dwóch lat pandemia koronawirusa tylko pogłębiła i przyspieszyła kryzys systemu. To, że ochrona zdrowia jeszcze funkcjonuje, jest przede wszystkim zasługą odpowiedzialności personelu medycznego i samorządów wspierających system.

LEWICA

NIEDOFINANSOWANIE

Polska od lat notuje jeden z najniższych poziomów wydatków (publicznych i prywatnych) na ochronę zdrowia – 830 euro na 1 mieszkańca według danych Eurostatu. To daje Polsce trzecie miejsce od końca w Unii Europejskiej, tylko przed Bułgarią i Rumunią. W relacji do PKB rząd mówi o 5,3% wydatków na zdrowie, ale i ten niski wynik jest zawyżony przez sztuczkę w obliczaniu poziomu wydatków. Bez wyraźnego wzrostu nakładów na ochronę zdrowia i głębokich zmian systemowych nie ma możliwości, aby standard ochrony zdrowia zbliżył się do poziomu państw Europy Zachodniej.

Niewystarczające finansowanie ochrony zdrowia sprawia, że wzrasta zadłużenie szpitali – do 16,7 mld zł po II kwartale 2021 r., z czego zobowiązania wymagalne wynoszą ponad 2 mld zł. Bardzo istotnym problemem systemowym jest pogłębiający się deficyt personelu lekarskiego i pielęgniarskiego. Obecnie szacuje się liczbę wakatów na blisko 70 tysięcy. Ponadto wielu lekarzy jest w wieku emerytalnym, a obecna średnia wieku lekarza/lekarzki to ponad 50 lat, zaś 18% z nich przekroczyło 65 rok życia. Podobnie trudna sytuacja panuje w przypadku personelu pielęgniarskiego, którego braki szacowane są na 70 tysięcy etatów.

CHAOS I NIEPEWNOŚĆ

Głęboki kryzys systemu ochrony zdrowia przekłada się na wysokie wskaźniki umieralności. Od wielu lat najczęstszą przyczyną zgonów w Polsce są choroby układu krążenia i nowotwory. Umieralność z powodu nowotworów złośliwych jest w Polsce wyższa niż średnia dla krajów Unii Europejskiej o około 20% u mężczyzn i około 10% u kobiet. Głównym powodem takiego stanu jest niski poziom profilaktyki onkologicznej. Nadal brakuje skoordynowanego podejścia systemowego – począwszy od diagnostyki, przez cały proces leczenia, po rehabilitację. W najtrudniejszej sytuacji są pacjentki i pacjenci spoza dużych ośrodków miejskich. Wielu z nich nie stać na wyjazdy na terapię do miejsc oddalonych nie tylko o dziesiątki, ale i niekiedy o setki kilometrów.

Pacjentki i pacjenci w Polsce nie mają dostępu do wielu nowoczesnych leków i terapii leczniczych. Niedostępne dla pacjentów pozostaje 50 ze 114 terapii lekowych wymienionych w standardach Europejskiego Towarzystwa

Klinicznej (ESMO). Jak wynika z danych Oncoindexu, w Polsce jest pełny dostęp tylko do 27% terapii w najbardziej śmiertelnych grupach chorób nowotworowych. 50 leków nadal nie może być wykorzystanych przez lekarzy onkologów, pomimo że ich stosowanie jest wskazane na bazie aktualnej wiedzy medycznej. Ze względu na utrudniony dostęp do diagnostyki i leczenia onkologicznego w czasie epidemii Covid-19 w ciągu najbliższych lat należy spodziewać się znacznego wzrostu śmiertelności w następstwie chorób onkologicznych.

Szczególnie trudna sytuacja panuje w obszarze chorób rzadkich. Rosnąca liczba zbiórek publicznych na leczenie dorosłych, młodzieży - i co szczególnie poruszające - dzieci ukazuje dramatyczny obraz chorujących na choroby rzadkie.

Jednym z istotnych wskaźników informujących o stanie systemu opieki zdrowotnej są dane dotyczące transplantacji. Liczba przeszczepów w Polsce stale spada, a potencjał donacyjny jest 3 razy niższy niż w państwach Europy Zachodniej.

Niewystarczający jest również budżet na refundację leków, który coraz częściej blokuje możliwość stosowania nowoczesnych i skutecznych terapii. Uubożsi pacjenci nie są w stanie kontynuować terapii w warunkach domowych i ostatecznie trafiają do szpitala z dużo gorszym stanem zdrowia po przerwaniu terapii. Szpitalne Oddziały Ratunkowe są niewydolne i coraz częściej nie gwarantują odpowiedniego standardu szybkiej i skutecznej pomocy medycznej.

PANDEMIA - OBLANY EGZAMIN Z ODPOWIEDZIALNOŚCI

Pandemia obnażyła brak planowania strategicznego w ochronie zdrowie i styl zarządzania z dnia na dzień w tym obszarze. Brak strategii zaowocował nieprzygotowaniem rezerw w zakresie personelu, sprzętu oraz bazy szpitalnej na kolejne fale pandemii. Nie podjęto wysiłku przygotowania do personelu ochrony zdrowia, tworzenia rezerw kadrowych czy też przynajmniej próby dostarczenia odpowiedniej wiedzy o chorobie do osób, które staną na pierwszej linii frontu: lekarzom rodzinnym czy pracownikom SOR. Nie zidentyfikowano słabych punktów systemu, który miał pomóc w rozpoznaniu osób zakażonych oraz ich izolacji w domach. Nie sprawdzono czy laboratoria mają odpowiednią liczbę pracowników,

odczynników oraz zapasy sprzętu do pracy ciągłej przez wiele tygodni. Sanepid, który miał kierować obywateli na kwarantannę, nie miał środków na wykonanie tego zadania. Wpływ na tę sytuację miało wieloletnie niedofinansowanie tej instytucji oraz braki kadrowe. Szpitale od początku walki z pandemią skarżyły się na braki personelu, sprzętu ochronnego oraz respiratorów. Brakowało szkoleń dla osób, które mogłyby obsługiwać tego typu urządzenia.

Szkody wynikające z braku strategii zostały pogłębione przez upolitycznienie pandemii w połowie 2020 roku. Rząd PiS zajął się wtedy kampanią prezydencką. Premier Mateusz Morawiecki ogłosił zwycięstwo nad wirusem, Prezydent Andrzej Duda swoją postawą zniechęcał do szczepień. Minister Marcin Szumowski mówił o przygotowaniu kompleksowej strategii na jesienną falę pandemii, co jednak nigdy nie nastąpiło, a minister zrezygnował ze stanowiska. Skupienie rządu i prezydenta na przekazach politycznych zamiast przygotowaniu się do nadchodzącej fali zachorowań oraz kampanii szczepień cały czas przynoszą negatywne efekty.

W efekcie w 2020 roku zmarło 76 tys. osób więcej niż rok wcześniej. Liczba nadmiarowych zgonów należy do najwyższych na całym świecie. Kampania szczepień również nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Po 10 miesiącach od jej rozpoczęcia zaszczepiło się dopiero 52,5% społeczeństwa. W niektórych gminach dopiero co czwarta osoba jest chroniona przynajmniej przez jedną dawkę szczepionki. Prof. Andrzej Horban przyznał, że w Polsce nie ma szans na osiągnięcie odporności populacyjnej, bo nie zostanie osiągnięty wymagany poziom zaszczepienia w społeczeństwie.

140
tys.

**nadmiarowych
zgonów**



OCHRONA ŚRODOWISKA I KLIMATU



Beata Maciejewska

Unia Europejska realizuje ambitną politykę klimatyczną, której celem jest powstrzymanie katastrofy klimatycznej i zapewnienie ludziom dostępu do czystego powietrza. Wkład w Polski w realizację celów klimatycznych oceniamy jako niewystarczający.

LEWICA

WALKA PISU Z KLIMATEM

Rząd PiS nie prowadzi zintegrowanych i skutecznych działań na rzecz ochrony klimatu oraz transformacji energetycznej. Obszar ten stał się poligonem walki politycznej – zarówno wewnątrz tzw. Zjednoczonej Prawicy, na arenie krajowej jak i w UE. Rozbieżności i brak zgody skutkują brakiem skutecznych reform. Podejmowane są działania cząstkowe, niespójne i nieskoordynowane. Strategia rozwoju energetyki, zawarta w Polityce energetycznej Polski do 2040 roku, jest oparta o nierealistyczne założenia. Niektóre dziedziny, opisywane w strategii jako szybko rozwijające się, w rzeczywistości zostały przez PiS zahamowane. Tak dzieje się np. w energetyce wiatrowej na Łądzie. Uchwalona w 2016 roku ustawa antywiatrakowa przyczyniła się do niewystarczającego udziału OZE w miksie energetycznym. Z każdym rokiem rządu PiS zmniejszają się szanse na osiągnięcie celów przewidzianych przez unijny pakiet Fit for 55.

Efektywność energetyczna i oszczędność energii – czyli dwa, obok OZE, filary rozwoju energetyki w Unii Europejskiej, są w Polsce zaniedbane, a działania na rzecz zmniejszenia energochłonności – niewystarczające. Podobnie jest z przemysłem węglowym – nie zaproponowano alternatywy dla tej odchodzącej gałęzi przemysłu.

Nawet tam, gdzie widać światło w tunelu, brakuje właściwych rozwiązań i perspektywicznego myślenia. Rozwój prosumenckiej energetyki opartej o OZE nie został właściwie przygotowany. W rezultacie nowe przepisy obniżają opłacalność wytwarzania własnej energii.

BEZSENSOWNE INWESTYCJE I KONFLIKTY

Symbolami tej polityki są bezsensowne inwestycje i konflikty międzynarodowe. Budowa elektrowni węglowej Ostrołęka C od samego początku nie miała żadnego uzasadnienia i ostrzegaliśmy, że przyniesienie ogromne straty. Spółki Skarbu Państwa zainwestowały w budowę 1,31 mld zł, ale w już marcu 2021 roku zaczęła się jej rozbiórka. Wszystkie koszty i straty tej inwestycji szacuje się na ok. 2,5 mld zł. Straty rosną także w konflikcie o szkody wywoływane przez kopalnię Turów. Już w maju 2021 roku proponowaliśmy możliwe rozwiązania tego sporu, ale rząd PiS ich nie wdrożył. Zamiast tego widzieliśmy serię sprzecznych i nieprawdziwych informacji. Brak odpowiedzialnej i długoterminowej polityki doprowadził do nałożenia kary w wysokości 500 tys. euro dziennie.

Kolejnym problemem jest rabunkowa gospodarka dotycząca lasów i drzew. Wspomnieć tu należy przede wszystkim o wręcz niekontrolowanej wycince w lasach, a także o ustawie o szczególnych rozwiązaniach związanych ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych, która umożliwia odbieranie Lasom Państwowym ich działek i przekazywanie ich pod inwestycje o szczególnym znaczeniu dla gospodarki.

Skutkami takiej polityki są:

- 1 Gwałtowny wzrost cen energii i spowodowany przez niego ogólny wzrost cen.
- 2 Zła jakość powietrza i degradacja środowiska naturalnego.
- 3 Przystarzała, energochłonna, szkodliwa i przynosząca straty energetyka oparta głównie na węglu.
- 4 Niekontrolowany upadek przemysłu węglowego przy jednoczesnym braku społecznie akceptowanej mapy drogowej rozwoju w kierunku sprawiedliwej transformacji energetycznej i rozwoju nowej zielonej gospodarki.
- 5 Coraz częstsze występowanie nagłych zjawisk atmosferycznych i coraz częstsze susze.

REKOMENDACJE

Należy działać szybko i nadrobić stracone lata. Potrzebujemy ambitnych inwestycji i elastycznych rozwiązań prawnych dla realizacji celu neutralności klimatycznej do 2040 r. i końca ery węgla do 2035 roku. Należy rozwijać OZE jako główne źródło nowoczesnej energii. Należy zwiększyć starania dla zwiększenia efektywności i oszczędzania energii. Trzeba wspierać badania na rzecz ograniczania skutków zmian klimatu, zmniejszania emisji netto oraz nowych rozwiązań dla czystego powietrza. Rozwiązania Demand Side Management i Demand Side Response powinny stanowić systemowe uzupełnienie inwestycji w termomodernizację budynków.

Należy opracować nową strategię dla odnawialnych źródeł energii, w tym morskiej energetyki wiatrowej, energetyki rozproszonej i zielonego wodoru. Państwo powinno wspierać inteligentne sieci i prosumentów.

Polska powinna zainicjować szeroko zakrojoną współpracę międzynarodową w regionie Morza Bałtyckiego w zakresie współpracy energetycznej, rozbudowy morskiej energetyki i sieci hybrydowych.



KULTURA



Joanna Scheuring-Wielgus

W programie wyborczym PiS znajdziemy wiele obietnic dotyczących kultury. Partia Kaczyńskiego mówiła m.in. o odbudowie pluralizmu w mediach publicznych, tworzenie instytucji i mechanizmów umożliwiających kontakt z kulturą całemu społeczeństwu oraz szerokie wsparcie inicjatyw artystycznych. Po przejęciu władzy przez PiS żaden z tych postulatów nie został zrealizowany.

LEWICA

MEDIA POD KONTROLĄ PiS

Kondycję polskich mediów warto ocenić przez pryzmat międzynarodowego rankingu Wskaźnika Wolności Mediów. W 2021 roku Polska zajęła z nim 64 miejsce. Jest to najgorsza pozycja od początku powstania wskaźnika. Polska spadła z drugiej do szóstej dziesiątki. Nasz kraj w 2021 roku wyprzedziły m. in. Surinam, Namibia, Ghana czy Burkina Faso, Tonga, czy Malawi. W Unii Europejskiej Polska w rankingu zajmuje czwarte miejsce od końca. Gorzej jest m. in. na Węgrzech.

UPOLITYCZNIENIE MEDIÓW PUBLICZNYCH PRZEZ PiS

Na czele TVP od 2015 roku stoi były polityk Prawa i Sprawiedliwości, a następnie Solidarnej Polski, Jacek Kurski. Pod jego rządami TVP stała się tubą propagandową rządu. O upolityczeniu TVP świadczy m.in. czas emisji stanowisk poszczególnych sił politycznych na antenach TVP. W I kwartale 2021 roku Politycy Zjednoczonej Prawicy byli pokazywani w różnych kanałach TVP przez ponad 135 godzin, czy dwa razy więcej niż wszystkie ugrupowania opozycyjne razem wzięte.

Osobnym zagadnieniem jest wydzwitek materiałów TVP. Analizy zawartości programów emitowanych przez TVP podjęli się Klaudia Cymanow-Sosin i Michał Drożdż z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Wyniki ich analizy są jednoznaczne: "Kiedy ogląda się telewizję publiczną, można odnieść wrażenie, że Polska to kraj monopartyjny", "Zbyt jednostronne informacje polityczne i gospodarcze, brak krytycznego podejścia do prezentowanych treści, brak pluralizmu i bezstronności". Naukowcy zwrócili też uwagę na pojawiające się materiały "o charakterze propagandowym - wychwalające sukcesy rządu", a także "znaczną przewagę wypowiedzi dziennikarzy oraz publicystów kojarzonych z opcją rządzącą czy prawicą". Ofiarą manipulacji padła także Lista Przebojów Programu 3 Polskiego Radia, którego kierownictwo w maju 2020 roku nie chciało dopuścić do tego, by na pierwszym miejscu znalazła się piosenka krytykująca Jarosława Kaczyńskiego. W konsekwencji z radia odeszło wielu dziennikarzy. Od Trójki odwrócili się też słuchacze. Słuchalność w czasie rządów PiS spadła z 8% do 1,7%.

DOTACJE DLA SWOICH

Dotacje rządu PiS nie opierają się na kompetencjach, a na znajomościach. Przekazywane są osobom związanym z partią, kościołowi, instytucjom związanym z Tadeuszem Rydzykiem, organizacjom związanym z Robertem Bąkiewiczem, prezesem Marszu Niepodległości. Stowarzyszenie Bąkiewicza dostało 3 mln złotych na swoją działalność. Teoretycznie pieniądze z Funduszu zostać powinny przyznane na projekty kulturalne, edukacyjne i naukowe. Tymczasem na marszach Bąkiewicza co roku pojawiają się hasła i symbole wprost nawiązujące do faszyzmu. Podczas organizowanych przez stowarzyszenie Bąkiewicza marszów wielokrotnie dochodziło do haniebnych wydarzeń.

Instytucje związane z prezesem Tadeuszem Rydzykiem (Fundacja Lux Veritatis czy firma Bonum) dostały z resortu kultury 185 mln złotych, między innymi na budowę muzeum Pamięć i Tożsamość, programy czytelnicze, kampanie społeczne.

Należy również wspomnieć o wsparciu twórców w trakcie pandemii: Dofinansowanie z państwowego Funduszu Wsparcia Kultury przyznano nie tylko teatrom, filharmoniom czy fundacjom, lecz także niektórym gwiazdom muzyki pop i disco polo oraz popularnym aktorom, co wywołało oburzenie środowiska kulturalnego i wstrzymanie dotacji.

DOTACJE Z FUNDACJI NARODOWEJ ORAZ NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI

Polska Fundacja Narodowa została założona w 2016 roku przez 17 spółek Skarbu Państwa. Miała budować polską markę, wykorzystując fundusze państwowych spółek. Działalność i finanse Polskiej Fundacji Narodowej to jeden z najbardziej tajemniczych tematów dla władzy Prawa i Sprawiedliwości. Działacze związani z partią dysponują tam lekką ręką publicznymi pieniędzmi – 200 mln zł rocznie. W 2017 roku PFN wydała 8,4 mln złotych na prorządową kampanię billboardową „Sprawiedliwe Sądy”. Stawiała ona w niekorzystnym świetle polskie sądownictwo. Sąd Rejonowy w Warszawie uznał, że finansowanie tej kampanii sprzeczne ze statutowymi celami PFN. W 2020 roku Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał prokuraturze sprawdzić, czy kierownictwo PFN powinno odpowiadać karnie za złamanie statutu i wydanie pieniędzy niezgodnie z misją Fundacji.

W ciągu dwóch lat PFN wypłaciła ponad 27 mln zł amerykańskiej firmie White House Writers Group. Miała ona stworzyć profile o Polsce na portalach społecznościowych. Profile powstały, ale ich aktywność i zainteresowanie nimi były niemal zerowe. Po powszechnej krytyce ze strony opinii publicznej zostały zamknięte. W kwietniu 2021 r. Najwyższa Izba Kontroli złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez zarząd PFN, gdyż nie otrzymała w wyznaczonym terminie dostępu do dokumentów Fundacji.

W Narodowym Instytucie Wolności dotacje otrzymują instytucje związane z obecną władzą, a także instytucje kościelne i nacjonalistyczne, organizacje założone m.in. przez ludzi ministra Czarnka, asystentkę wiceminister Gembickiej, znajomych premiera, radnych PiS, twórcy gazety promującej polityków rządzącej ekipy oraz organizacje założone krótko przed rozpoczęciem konkursów.

WYMIANA KADR W INSTYTUCJACH KULTURY

Minister Gliński niemal całkowicie zrezygnował z powszechnie stosowanej przez jego poprzedników procedury konkursów na stanowiska dyrektorskie w instytucjach kultury. Podczas pierwszej kadencji rządów PiS złamał zasadę kadencyjności, odwołując szefów placówek przed upływem kontraktowego terminu: m.in. szefa Instytutu Adama Mickiewicza, Narodowego Instytutu Audiowizualnego, Instytutu Książki, Łazienek Królewskich, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz Muzeum II Wojny Światowej. Minister nie przedłużył kontraktu dyrektora Muzeum POLIN, wbrew woli prezydenta Warszawy i Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny. Szerokim echem w środowisku kultury odbiła się kontrowersyjna nominacja Piotra Bernatowicza na stanowisko dyrektora Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski” w Warszawie. Nowy dyrektor bardziej stoi na straży prawicowej narracji aniżeli dobrej sztuki.

W Muzeum Narodowym w Poznaniu doszło do parodii konkursu na dyrektorskie stanowisko, która zakończyła nominacją dla wieloletniego burmistrza podpoznańskiej gminy Murowana Goślina Tomasza Łęckiego. Minister Piotr Gliński nie przedłużył również kadencji szefowej Zachęty, kierującej galerią od 2010 r. Hannie Wróblewskiej.

Od 2021 Beata Szydło dzięki nominacji ministra kultury zasiadła w Radzie Muzeum przy Państwowym Muzeum Auschwitz–Birkenau w Oświęcimiu. Wywołało to natychmiastowe głośny sprzeciwu.

Instytut Adama Mickiewicza kiedyś promował w świecie polską kulturę. Za rządów PiS miał "komunikować konkretne wartości polskiej kultury". Ale pod rządami obecnej dyrektorki Barbary Schabowskiej Instytut Adama Mickiewicza po prostu się rozpada. Odchodzą pracownicy, a kierownictwo blokuje i cenzuruje niektóre działania, np. w marcu 2020 roku IAM wycofał wsparcie finansowe dla wystawienia w centrum artystycznym Skirball w Nowym Jorku "Procesu" w reżyserii Krystiana Lupy. W Instytucie zapanował chaos. Ludzie, którzy dotychczas byli specjalistami w danej dziedzinie, w ramach "megaprojektów" zajmują się wszystkim, bez jasnej wizji zarządzania.

REKOMENDACJE

Należy zagwarantować, że kultura nie będzie obiektem cenzury ani narzędziem politycznej walki. Dyrektorami publicznych instytucji kultury nie mogą być partyjni nominaci – konkursy muszą być przejrzyste, a wysłuchania kandydatów dostępne w internecie dla wszystkich zainteresowanych.

Koniec z artystyczną biedą. Rynek pracy artystów w Polsce jest nieuregulowany. Na przykładzie Francji należy stworzyć system ubezpieczeń dla osób zajmujących się działalnością artystyczną. Członkostwo w organizacjach artystycznych będzie dawało konstytucyjne prawa pracownicze oraz możliwość skorzystania z ubezpieczeń społecznych. Zrzeszeni otrzymają ułatwiony dostęp do miejsc związanych z kulturą, a także do ubiegania się o granty i dofinansowania.

Media publiczne wymagają natychmiastowej naprawy, ale bez udziału polityków. Proponujemy powrót do dyskusji nad Obywatelskim Paktem dla mediów publicznych i napisane wspólnie z ekspertami, twórcami i menedżerami nowej umowy społecznej dotyczącej mediów. Media publiczne muszą być dobrem wspólnym i mieć na względzie interes obywateli. Wyznacznikiem realizacji misji mediów publicznych powinna być jakość, bezstronność, transparentność i celowość wydatkowania środków publicznych oraz skuteczność realizacji celów i misji mediów publicznych.



SPORT



Tadeusz Tomaszewski

Pandemia COVID-19 spowodowała znaczny spadek aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. Jak pokazuje rządowy raport „Aktywność fizyczna dzieci i młodzieży w dobie pandemii COVID-19”, co dziesiąty uczeń nie ćwiczył ani jednego dnia w tygodniu. Niska aktywność fizyczna sprzyja nadwadze i niekorzystnie wpływa na stan zdrowia młodego pokolenia.

PROBLEMY W SPORCIE

Wiele problemów można zaobserwować również w sporcie. Obecnie obszar ten jest finansowany z budżetu państwa, Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów. Z budżetu państwa finansuje się około 30% wydatków na sport. Pozostałe zadania finansowane są z funduszy celowych oraz opłaty cukrowej. Nakłady w tym zakresie powinny wzrosnąć.

6 października 2021 roku zlikwidowano oddzielne Ministerstwo Sportu i Turystyki, włączając te działy administracji rządowej do Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Po roku resort został jednak przywrócony. Niepewność instytucjonalna nie sprzyja rozwojowi polskiego sportu.



CO DZIESIĄTY UCZEŃ NIE ĆWICZYŁ ANI JEDNEGO DNIA W TYGODNIU.

REKOMENDACJE

Należy stopniowo wprowadzić obowiązek prowadzenia zajęć wychowania fizycznego w klasach I-III szkoły podstawowej przez nauczycieli WF-u. Wychowanie fizyczne musi być nastawione nie na wyniki sportowe tylko na poprawę ogólnej sprawności fizycznej uczniów. Należy regularnie prowadzić badania sprawności fizycznej dzieci i młodzieży szkolnej dla wypracowywania najlepszych rozwiązań. Należy podnieść formalną rangę zawodu trenera i instruktora sportu.

Należy zwiększyć nakłady budżetowe na upowszechnienie sportu wśród dzieci i młodzieży, seniorów i osób z niepełnosprawnościami, zwłaszcza w środowiskach wiejskich poprzez granty dla Ludowych Zespołów Sportowych, Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych i Uczniowskich Klubów Sportowych. Rząd powinien wspólnie z samorządami zwiększyć nakłady na szkolenie sportowe tzw. kadry wojewódzkiej jako podstawowej bazy szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Tereny dzisiaj wykluczone (w tym obszary po PGR) potrzebują programów budowy infrastruktury sportowej i rekreacyjnej (boiska, place zabaw). Należy również rozszerzyć program stypendiów sportowych dla uzdolnionej młodzieży i trenerów finansowanych przez „kontrakt sportowy” czyli porozumienie państwa i samorządów.

Pieniądze z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na dofinansowanie budowy i remontów obiektów sportowych do samorządów wojewódzkich powinny stanowić co najmniej 1/3 całej puli, a całość powinna być pod większą kontrolą samorządów. Należy również ujednostoić zwiększyć możliwość odpisu od podstawy opodatkowania darowizny na sport dzieci i młodzieży z 6% do 10% w podatku od osób fizycznych.

Należy opracować Narodowy Program Przygotowań do Igrzysk Olimpijskich, Paraolimpijskich i Światowych Igrzysk Głuchych na okres 12 lat, czyli trzech cykli przygotowań wraz z zapewnieniem budżetowych środków finansowych na jego realizację. Polski sport potrzebuje wzmocnienia zaplecza logistycznego i organizacyjnego.

Rola kobiet w sporcie musi się zwiększyć. Dlatego należy wprowadzić rozwiązania zwiększające ich udział kobiet w zarządzaniu związkami sportowymi i ruchem olimpijskim.



NAUKA I SZKOLNICTWO WYŻSZE



dr inż. Marcin Kulasek

Prawo i Sprawiedliwość szło do wyborów z hasłami awansu polskich uczelni w światowych rankingach i docenienia pracy polskich naukowców i naukowczyń. Rząd PiS kontynuował jednak politykę swoich poprzedników. Tzw. "Konstytucja dla Nauki" pogłębiła kryzys polskiej nauki. Wzmocnienie metropolitalnych ośrodków akademickich kosztem uczelni regionalnych, forsowanie niezrozumiałej parametryzacji z szeregiem uznaniowych kryteriów, poważne ograniczenie prawa do studiowania na III stopniu to wyłącznie kilka negatywnych konsekwencji ustawy PiS.

LEWICA

POGŁĘBIANIE NIERÓWNOŚCI

Ustanowienie uczelni badawczych bez dodatkowego finansowania z budżetu państwa skutkuje tym, że mniejsze uniwersytety i politechniki stają do nierównej walki o środki na badania z wpływowymi i bogatymi. Narodowe Centrum Nauki, stanowiące przykład braku transparentności i niekompatybilności z polskim systemem oceny dorobku naukowego, przez lata konserwowało ten niesprawiedliwy stan.

Fetyszyzacja umiędzynarodowienia dorobku i badań nie skutkuje wzrostem znaczenia polskiej nauki na świecie. Polskie uczelnie nie zyskują w międzynarodowych rankingach, zaś wielu rektorów i dziekanów padło w ostatnich miesiącach ofiarą nieuczciwości drapieżnych wydawnictw otwartego dostępu. W ten sposób w imię walki o wysoką liczbę punktów polscy podatnicy finansują funkcjonowanie podmiotów publikujących słabe opracowania na masową skalę.

POLITYKA ZAMIAST PODWYŻEK

Po objęciu połączonego resortu edukacji i nauki przez Przemysława Czarnka obserwujemy dodatkowy niebezpieczny trend: próbę ideologizacji nauki i ingerencji w niezależność uniwersytetów. Gdy piętnaście uczelni w Polsce wsparło udział swoich studentek i studentów w udziale w protestach po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w październiku 2020 roku, minister Czarnek zapowiedział wstrzymanie środków na badania dla tych ośrodków.

Pracownicy i pracownice nauki i szkolnictwa wyższego od lat nie otrzymali podwyżek wynagrodzenia, a także podlegają niezdrowej presji punktowo-grantowej ze strony władz uczelni. Satysfakcję i prestiż zawodu zastąpiła walka o przetrwanie zarówno w wymiarze badawczym, jak i dydaktycznym.

REKOMENDACJE

W wyniku trwającej pandemii koronawirusa COVID-19 należy ogłosić pełną abolicję przy ewaluacji jakości działalności naukowej za lata 2020–2021. W wyniku wadliwej i często uznaniowej parametryzacji żadna uczelnia publiczna w Polsce nie powinna stracić swoich uprawnień do prowadzenia studiów lub nadania odpowiednich tytułów.

Należy odejść od konkursowego modelu finansowania uczelni i faworyzowania wielkich ośrodków na rzecz docenienia i strategicznego wsparcia wkładu uczelni w życie miast i regionów. Istnieje pilna potrzeba dokonania zmian w zasadach przyznawania subwencji. Subwencja dla uczelni musi pokryć całość podstawowych kosztów jej funkcjonowania i godne wynagrodzenie za pracę. Z grantów finansowane powinny być wielkie, międzynarodowe projekty, wymagające nadzwyczajnych nakładów finansowych. Wobec skrajnego niedofinansowania nauki w Polsce na tle innych państw UE, niezbędne jest także zwiększenie nakładów na badania i rozwój zgodnie z unijnymi standardami – co najmniej 3% PKB.



LEWICA

sprawdź więcej na www.lewica.org.pl